

Ceny prenumeraty:

bez d
mu
s dosz prz
zi giNul...
Lwowie i na prowincji

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze działy gospodarczej, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsca: 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowa Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Odparcie ataku niemieckiego.

Dwa wielkie narody i cała Europa z napięciem oczekiwały dnia 21-go stycznia, na który p. Curtius przygotował swój genewski atak przeciwko Polsce. Od dłuższego czasu dzień ten anonsowała historyczna kampania prasy niemieckiej, domagającej się, zależnie od stopnia rozstroju nerwowego i zerwania z rzeczywistością, wyznaczenia neutralnej komisji śledczej, unieważnienia wyborów listopadowych, oraz wręcz oderwania Górnego Śląska od Polski, oczywiście pacyfistycznie i po genewsku. Głowa wojewody Grażyńskiego miała zaś być ofiarowana w prezencie „Volksbundowi”.

Na swój sposób przygotowywała rozprawę genewską Druga Międzynarodówka. Wiadomo nam np., że w przeddzień posiedzenia tozruciono między dziennikarzy, zgromadzonych w Genewie wydaną przez Drugą Międzynarodówkę broszurę, poświęconą „aferze brzeskiej”.

Na swój sposób przygotowała rozprawę także prasa niby-narodowa. — Organ Stan. Grabskiego zapowiedział autorytatywnie nieuchronną, druzgoczącą porażkę Polski.

Mowa p. Curtiusa przyniosła niespodziankę w postaci strategicznego odwrotu przedstawiciela Rzeszy i to odwrotu na całej linii.

P. Curtius nie domagał się ani unieważnienia wyborów, ani ustąpienia wojewody Grażyńskiego, ani też neutralnej komisji śledczej. Usiłował odłączyć zagadnienie „terroru” polskiego na Śląsku od problemu rewizji granic, zapewniając zarazem, że problem rewizji granic cały naród niemiecki jednomyślnie(?) chce rozwiązywać środkami pokojowymi i kontraktowymi, odrzucając akty siły. Malując w barwach sielankowych położenie ludności polskiej w Rzeszy, starał się natomiast przedstawić mniejszość niemiecką w Polsce jako ofiarę prześladowań, czyniąc przytem aluzję do sprawy brzeskiej, oraz do położenia mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Ostateczne postulaty Niemiec sprowadzają się do postawienia Lidze pytania, czy środki zarządzane przez rząd polski są wystarczające, oraz do żądania od niej gwarancji, aby podobne „prześladowanie” owieczek niemieckich w przyszłości nie powtórzyło się.

Takie wywody p. Curtiusa świadczą, że ofensywa niemiecka gwałtownie załamała się, po zorientowaniu się dyplomatów Rzeszy, że Liga nie jest dla niej terenem. Niemniej jednak p. Curtius, likwidując swoje postulaty, nie mógł już wycofać się ze stanowiska, które nadaje mu charakter interwencyjonisty w sprawach wewnętrznych Polski, niepowołanego i niepożądanego, któremu należy się energiczna odprawa.

Polska z debaty genewskiej wyjdzie zwycięsko wbrew mobilizacji wszystkich niemieckich wpływów międzynarodowych, oraz wbrew łącznej akcji wszystkich razem wziętych interwencyjonistów, śpieszących z pomocą czynnikiem rozkładowym i separatystycznym w Polsce, którym przyznaliśmy, nieświeżnie obecnie się powodzi. Zwycięska postawa Polski na forum genewskim jest rezultatem kon-

solidacji wszystkich państwowo-twórczych sił w Polsce dokonanej przez Obóz Marszałka Piłsudskiego.

Wytrawności i talentowi dyplomatycznemu p. Zaleskiego nie trudno było zbić rzeczowo wszystkie argumenty p. Curtiusa, wykazując ich zupełną bezzasadność. Zarazem mógł p. Zaleski udzielić surowej nagany niepo-

czytelnym wystąpieniom p. Trevirana. Oczywiście jednak najlepszy minister spraw zagranicznych nie utrzymałby w Genewie naszego prestiżu, gdyby nie stało za nim Państwo ustabilizowane, sejm z organiczną większośćą, społeczeństwo przyzwyczajone przez obóz Rewolucji Majowej do karności i do solidarności.

Przy tych atutach nie pomogły ministrowi feldmarszałka Hindenburga ani afery brzeska, ani pacyfikacja, ani Druga Międzynarodówka, ani zjednoczeni obrońcy „prawa i wolności ludu”, ani też gęste opary defetyzmu wytwarzane przez prasę niby-narodową.

=□=

Prasa całej Europy stwierdza zwycięstwo min. Zaleskiego w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (G). Z Paryża donoszą: Prasa francuska w sprawach w Genewie podkreśla spójność i równy ton przemówienia ministra Zaleskiego. Wszelkie stronne i wysoce obiektywne przedstawienie całej sprawy daje mu poważną przewagę nad przeciwnikiem.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

„Ere Nouvelle” pisze, że siła użytych przez polskiego ministra argumentów ubezwładnia zupełnie przeciwnika.

Z przemówienia Curtiusa — pisze

L'Ordre wynika, że Niemcy wytaczają sprawę rzekomych krzywd mniejszości nie kierując się dobrem tej mniejszości, lecz całą ich wrażliwość na tym punkcie pozostaje w bezpośrednim związku z wysuniętymi przez nich żądaniami terytorjalnymi.

Oplerając się na skardze Volksbundu — pisze dziennik — łatwo było ministrowi Zaleskiemu wykazać prowokacyjne stanowisko rządu berlińskiego. Nie użył on oczywiście tego wyrazu. Min. Zaleski ma za dużo linejki, lecz przemówienie jego wyraźnie wykazało całą rzecz. Naturalną jego kon-

kluzją było niepozbawione dowcipu zakończenie głoszące, że Polska zmuszona jest bronić mniejszości narodowych przeciwko ich urzędowym obrońcom.

PRASA ANGIELSKA.

Londyn, 22 stycznia. (PAT.) Prasa londyńska omawia spokojnie dyskusję ministrów Zaleskiego i Curtiusa, stwierdzając powściągliwy charakter przemówień obu ministrów i uznając pojedynczą taktykę min. Zaleskiego.

„Daily Herald” uważa rzeczową i spokojną dyskusję polsko-niemiecką za zwycięstwo idei Ligi Narodów. Dziennik przynosi fotografię ministra Zaleskiego. — „Manchester Guardian” zamieszcza dużych rozmiarów podobiznę Marszałka Piłsudskiego podczas wywczasów na Maderze.

„GIORNALE D'ITALIA”.

Rzym, 22 stycznia. (PAT) Prasa tutaj przytacza mowę ministra Curtiusa, oraz replikę min. Zaleskiego, którą nazywa energiczną odprawą. „Giornale d'Italia” pisze, że dyskusja dowiodła istnienia głębokiego konfliktu polsko-niemieckiego. Niemcy zamierzają prowadzić na gruncie międzynarodowym metodyczną akcję celem uznania ich praw do utraconych terenów wschodnich. Z drugiej strony widoczna jest decydująca wola Polski przeciwstawienia się tym atakom niemieckim, jak również wszelkim manewrom zmierzającym do utrzymania stałego otwartości sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce, jako zagadnienia o znaczeniu międzynarodowym.

RZECZ NIE DO POMYSŁENIA PRZED WOJNĄ.

Wiedeń, 22 stycznia. (PAT.). Omawiając debatę genewską N. Fr. Presse w artykule wstępnym czyni uwagę, że przed wojną byłoby rzeczą nie do pomyślenia, aby minister spraw zagranicznych państwa mieszał się tak dalece w politykę wewnętrzną innego państwa, jak to uczynił Curtius w Genewie. Zachowanie się ministra Zaleskiego nazywa dziennik wiedeński mądrym i pojedynczym, podyktowanym troską o przyszłość Europy.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Sesja Rady Ligi zakończy się w sobotę

Genewa, 22 stycznia. (PAT.). Panuje powszechne przekonanie, że obecna sesja Rady zostanie zakończona w sobotę po południu.

Przekonanie to zostało utwierdzone przez wyraźne w tym sensie życzenie Hendersona w czasie dzisiejszego posiedzenia Rady.

Genewa, 22 stycznia. (PAT.). Cały dzień dzisiejszy poświęcony był sprawom Rady na dwu posiedzeniach tajnych i dwu publicznych. Daje się odczuwać ogólne odprężenie polityki mniejszościowej.

Głównym tematem rozmów są przewidywania rozwiązania kontrowersji polsko-niemieckich oraz podjętej na

nowo sprawy daty, miejsca i osoby przewodniczącego przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

W czasie dzisiejszego posiedzenia Rady minister Zaleski referował wyniki międzynarodowej komisji ankietowej w republice liberyjskiej, dotyczącej niewolnictwa. Obecnie minister Zaleski przygotowuje definitywny raport i wnioski w tej sprawie.

Wieczorem od godz. 5:30 do godz. 7:30 Rada debatowała w gabinecie sekretarza generalnego Ligi Narodów nad sprawą konferencji rozbrojeniowej, jednakże do żadnych postanowień Rady nie doszło. To też debaty na ten temat wznowione będą jutro.

Rząd Steega obalony.

Paryż, 22 stycznia. Godz. 24. (PAT) Gabinet Steega został obalony 293 głosami przeciw 283.

Powodem była interpelacja deputowanego Buyata, która wywołała polityka ministerstwa rolnictwa w kwestii zbożowej. W Izbie panowało wielkie niezadowolenie z powodu zachowania się ministra rolnictwa, który dążył do podniesienia oficjalnego kursu na zboże. Cena podskoczyła z 160 fr. na 175 fr.

Wobec tego, że zamiar ministra został zakomunikowany niektórym osobom prywatnym, spekulantzi zakupili

znaczne ilości zboża po cenach zniżonych, a sprzedawali je, gdy przywóz ceny co do podniesienia cen na zboże stały się rzeczywistością.

Wywołało to wielkie niezadowolenie, którego wyrazem była dzisiejsza interpelacja. Oprócz głównego interpelanta interpelował również deputowany opozycji Claudin, b. min. handlu w poprzednim gabinecie.

W obecnej chwili ministrowie zebrali się na narady dla zrehabilitowania swej dymisji, którą wrecza prezydentowi republiki.

=□=

(Dalszy ciąg strony 1-szej).

PRASA SZWAJCARSKA.

Genewa. 22 stycznia. (PAT.) Dziśszego „Journal de Geneve”. komentując wczorajszą debatę polsko-niemiecką pisze między in. co następuje: Jak mówiono wczoraj w kuluarach, minister Curtius mówił rano dla Genewy, po południu zaś dla Berlina.

CURTIUS ODKŁADA SPRAWĘ MNIEJSZOŚCI DO MAJA?

Berlin, 22 stycznia. (PAT.). Według informacji Tel. Union z Genewy, mianodajne koła niemieckie w Genewie komentują oświadczenie ministra Curtiusa o konieczności rewizji procedury mniejszościowej w ten sposób, iż niemiecki minister pragnie zapewnienie sobie możliwość wysunięcia sprawy tej na majowej względnie wrześniowej sesji Rady Ligi. Obecnie stawianie tej sprawy na porządku dziennym byłoby niecelowe, ponieważ mogłoby odwrócić uwagę od sprawy górnośląskiej.

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY WYDALI ŚNIADANIE NA CZĘŚĆ MIN. ZALESKIEGO.

Genewa. 22 stycznia. (PAT.) Obecnie tu dziennikarze angielsko-amerykańscy z Paryża wydali dziś śniadanie na część m. min. Zaleskiego. Obecnie było kilkunastu przedstawicieli największych organów prasowych Ameryki i Wielkiej Brytanii.

WNIOSEK O UWOLNIENIE POSŁÓW UKRAIŃSKICH ODRZUCONY PRZEZ KOMISJĘ REGULAMINOWĄ.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 stycznia. (B) Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej sejmiku. Wniosek o zwolnienie aresztowanych posłów ukraińskich referował pos. Zahajkiewicz (Klub ukr.).

W dyskusji zabierali głos poseł Stroński (Klub Nar.), który przemawiał przeciw wnioskowi, pos. Pużak PPS., który oświadczył się za przyjęciem wniosku, oraz pos. Ekert (BB), który wypowiedział się przeciw wnioskowi.

W trakcie dyskusji pos. Stypułkowski (Klub Nar.) zgłosił wniosek, aby ministerstwo sprawiedliwości uzupełniło materiał udzielony referentowi.

Prokurator Krychowski w imieniu ministra sprawiedliwości sprzeciwiał się temu, zasłaniając się tajemnicą urzędową toczącego się jeszcze śledztwa, oraz tem, że udzielone już materiały są dostateczną podstawą dla odrzucenia wniosku.

Wniosek pos. Stypułkowskiego został odrzucony.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem klubu ukraińskiego. W wyniku głosowania wniosek ten upadł większością 10 głosów przeciw 2.

Następnie pos. Zahajkiewicz zreferował wniosek w sprawie uwolnienia z więzienia pos. Kochana. O zawieszeniu postępowania sądowego w tym wypadku nie może być mowy dlatego, że w sprawie pos. Kochana zapadł już prawomocny wyrok.

Po krótkiej dyskusji i wyjaśnieniach ministra sprawiedliwości wniosek ukraiński upadł większością głosów 10 przeciw 2.

PAPIEROSY I CYGARA Z FABRYKI WATYKAŃSKIEJ.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 stycznia. (G). Z Rzymu donoszą: Watykan planuje założenie fabryki papierosów i cygar na obszarze Città del Vaticano. Wyroby fabryki watykańskiej przeznaczone będą dla personelu papieskiego, oraz na eksport, który ma objąć cały świat. Kapitał zakładowy fabryki wynosić będzie sto mil. lirów. Surowca dostarczać będą Włochy, personel fabryki składać się będzie również z Włochów.

Obelgi pod dressem m.in. Zaleskiego na łamach prasy berlińskiej.

Berlin, 22 stycznia. (PAT.). Na uwagę ministra Zaleskiego dotyczącą członkostwa honorowego Stahlhelmu prezydenta Hindenburga, prasa niemiecka odpowiedziała obelgami i insynuacjami oskarżającymi polskiego ministra o rzekomy zamiar obrażenia prezydenta Rzeszy.

Główne oburzenie, oświadcza Börsen Ztg. budzić musi w kołach niemieckich narodowców porównanie między ową prawdziwie polską herdą: Związkiem powstańców górnośląskich a organizacją niemieckich żołnierzy frontowych. Członkowie Stahlhelmu bowiem w uczciwej walce z karabinami w ręku bronili swej ojczyzny przeciwko przemożnej sile wrogów. Związek Powstańców natomiast zdobył sobie smutną sławę prowadząc wojnę w cza-

sie pokoju dokonując gwałtów, mordów, atakując i podpalając.

Organ kanclerza Brüninga „Germania” przytacza następujący ustęp z przemówienia wygłoszonego przez kierownika organizacji Stahlhelmu Marcha Brandenburskiej Morowicza w czasie zjazdu Stahlhelmu w Priegnitz: Idea narodowa, oświadczył on, idzie naprzód. Stahlhelm coraz wyraźniej stał się czynną siłą prusko-niemieckiej woli zbrojnej. My ze Stahlhelmu nie chcemy i nie życzymy sobie wojny ale jeżeli Polacy, wspierani przez kapitał francuski gotują się do zagrożenia obszarem niemieckim, to pomóżcie tylko aby 100 tysięczna rzesza młodzieży niemieckiej otrzymała rozkaz „bagnety na karabin”.

=□=

Francja oferuje pożyczkę Niemcom? Niemcom newsmu po i yczne warunki pożyczki

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 stycznia. (G). Z Paryża donoszą: Wielką sensację wywołała w kołach giełdowych wiadomość, że rząd francuski oferował rządowi niemieckiemu dużą pożyczkę pod warunkiem dotrzymania przez stronę niemiecką pewnych zobowiązań politycznych. Podobno gabinet Rzeszy gotów odrzucić ofertę pożyczkową z powodu

jej zbyt wysokiej ceny politycznej.

„Information” zaprzecza tej wiadomości, lecz zaprzeczenie to jest tak zredagowane, że nie wiadomo czy dotyczy się pożyczki samej, czy też tylko warunków politycznych mających poprzedzić jej realizację na giełdzie francuskiej.

=□=

Budżety Prezydenta Rzeczypospolitej, sejmiku i ministerstwa pracy.

Warszawa. 22 stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do rozprawy nad preliminarzem budżetowym Prezydenta Rzeczypospolitej,

który referował poseł Hutera-Zapski (BB.), wnosząc szereg poprawek redukcyjnych. Na żądanie Pana Prezydenta wynoszą one sumę 350.000 zł. Referent podniósł, że twierdzenie, że budżet ten jest większy, niż w innych państwach, oparte jest na niezrozumieniu, gdyż w innych państwach wiele pozycji, które figurują w budżecie prezydenta państwa, umieszczone są w innych resortach.

Pos. Czapiński (PPS.) omawia sprawę dekretów, wydanych w okresie międzysejmowym na podstawie art. 44 konstytucji i poddaje w wątpliwość formę niektórych dekretów pod względem prawnym. Dalej mówca wskazuje na zbyt duże wydatki reprezentacyjne.

Przewodniczący pos. Byrka zwraca mówcy uwagę, że część przemówienia posła Czapińskiego, dotycząca dekretów, nie może być przedmiotem obrad przy rozpatrywaniu budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej. Dekrety wydane na podstawie art. 44 konstytucji, kontrasygnowane są przez rząd, który za nie odpowiada. Można było poruszyć tę kwestię przy preliminarzu budżetowym Prezydium Rady Ministrów.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) występuje przeciwko zbyt wysokim wydatkom reprezentacyjnym oraz wnoszą szereg poprawek o redukcję.

Pos. Wyrzykowski (Kl. Chł.) zgłasza do tego resortu wniosek klubu, który domaga się obniżenia o 15 proc. uposażeń wszystkich funkcjonariuszy.

Szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Lisiewicz, odpowiadając posłowi Czapińskiemu, zaznaczył, że zameczek w Wiśle został wybudowany przez Śląską Radę Wojewódzką i dopiero przed kilku dniami uchwała Rady ministrów została przejęta w posiadanie skarbu Państwa i oddana do użytku P. Prezydenta. Budżet i urzą-

dzenie zupełnie nie obciążają kancelarii cywilnej. Co się dotyczy projektu ustawy o uposażeniu P. Prezydenta, to w myśl życzeń sejmiku kancelaria go opracowała i znajduje się on w Prezydium Rady Ministrów. Dodatki reprezentacyjne są głównie wywołane stosunkami utrzymywaniem z zagranicą. Wizyty przedstawicieli państw obcych są dowodem prestiżu Państwa Polskiego z granicą i wydatki są z tego względu połączone z pożytkiem dla Państwa Polskiego.

Szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta pułk. Głogowski prostuje cyfrę 22 samochodów, podaną w dyskusji przedmówców, oświadcza, że etat wynosi 16 samochodów.

Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, Grodyński, z upoważnienia prezesa Rady ministrów oświadcza, że projekt ustawy o uposażeniu P. Prezydenta jest przygotowany i premier jest gotów przedstawić ten projekt sejmowi.

Z kolei komisja przystąpiła do rządowego projektu ustawy w sprawie zatwierdzenia dodatkowych kredytów na r. 1928-29.

Sprawozdawca poselstwa Różko (BB) oświadcza, że kredyty, ustalone w budżecie załączonym do ustawy skarbowej za okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929, podwyższa się o kwotę 11.154.349 zł. w wydatkach osobowych, wskutek przyznania funkcjonariuszom państwowym i emerytom podwyższonego dodatku na mieszkanie.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) stawia wniosek, stwierdzający, że przekroczenia budżetowe na r. 1928-29 były naruszeniem ustawy skarbowej.

Podsekretarz stanu w min. skarbu Grodyński zabrał głos, podkreślając, że w ustawach skarbowych od r. 1926 do 1929-30 nie było żadnych przepisów, któreby regulowały możliwość wydatkowania poza sejmem. Takiej sytuacji prawnej nie ma w żadnym państwie, bo w każdym ustawodawstwie budżetowym przewidziany jest na wy-

padek ten modus precedendi, który daje rządowi możliwość zaspokajania potrzeb państwowych wiedzy, gdy nie można uzyskać aprobaty parlamentarnej. Mówca cytuje postanowienia państw obcych w tej dziedzinie kończące oświadczeniem, że sytuacja została u nas zmieniona dopiero w r. 1929-30 w nowej ustawie skarbowej. Przedtem zaś rząd postępował nie „contra legem” ale „praeter legem”. Sejm, zrozumiałwszy tę sytuację, stworzył art. 6 ustawy skarbowej na r. 1929-30, co właśnie było stwierdzeniem, że poprzednio brakło takiego przepisu.

Pos. Sanojca (BBWR.) przeciwstawia się kwestjonowaniu omawianych kredytów dodatkowych.

W głosowaniu odrzucono poprawki i rezolucję posła Rymara en bloc. Następnie przyjęto poprawki referenta.

Po załatwieniu sprawy dodatkowych kredytów, komisja przystąpiła

do preliminarza budżetowego sejmiku i senatu.

Pos. Czuma zaznacza na wstępie, że ogólna tendencja redukcji wydatków nie minęła i tego budżetu. Dalej mówca proponuje komisji uchwalenie postulatu wprowadzenia w przyszłości norm stałych postępowania przy układaniu tego budżetu. W art. 7 projektu ustawy skarbowej wprowadza się zmianę uprawnień marszałków w zakresie virement. Przeniesienie kredytów między paragrafami przyznano ministrowi skarbu za zgodą prezesa Rady ministrów na wniosek marszałków, gdyż dotychczas virement było samodzielnie dokonywane przez marszałków.

Zdaniem referenta, sprawność funkcji parlamentarnych w niczym nie jest naruszona przez zasadę ścisłej kontroli gospodarki parlamentarnej według norm ogólnych. Dalej referent przedkłada szereg poprawek, między innymi proponuje zmniejszenie diet poselskich (donosimy o tem na innem miejscu). Suma ogólnych wydatków obu Izb zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosiła według preliminarza 10 milionów, a zgodnie z wnioskiem referenta 9.971.245 zł. W r. 1930-31 wydatki te wynosiły łącznie 11.923.038 zł., a według zamknięcia rachunkowego z r. 1928-29, 12.299.392 zł. Propozycje referenta redukują budżet parlamentarny w stosunku do r. 1930-31 prawie o 2 miliony.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania

budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Referent dr. Goettei zaznacza, iż budżet tego ministerstwa jest wybitnie rozchodowy. Wydatki tego resortu wynoszą 333 proc. ogółu wydatków państwowych.

Na czoło zagadnień wysuwa się bezrobocie. Na dzień 1 stycznia 1931 r. mieliśmy zarejestrowanych przeszło 303.000 bezrobotnych, nie licząc około 100.000 częściowo bezrobotnych. Ogólna pomoc ministerstwa dla bezrobotnych wyraziła się sumą przeszło 132 milionów zł. W r. 1930 ogólna cyfra emigrantów wynosiła 217.000 osób.

Następnie referent poświęca dłuższy ustęp omówieniu dodatnich stron rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji Instytucji ubezpieczeń społecznych. Scalenie ubezpieczeń społecznych jest stopniem pośrednim do scalania różnych działów ubezpieczeń przy wprowadzeniu w Państwie ubezpieczeń robotników na wypadek niezdolności do pracy i na starość.

Projekt odnosny został już w ministerstwie opracowany.

Referent wskazuje na ostateczne ukończenie na obszarze całego Państwa komunalnych organów opieki społecznej, to jest opiekunów społecznych i komisji opieki społecznej. Ministerstwo projektuje założenie Instytutu spraw społecznych.

W końcu referent projektuje zmniejszenie wpływów na sumę razem 921.303 zł., zaś zwiększenie na 220.000 złotych.

=□=

Z dnia.**DZIŚ OBRADOWAĆ BEDZIE SENAT NAD „WNIOSEM BRZESKIM“.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (B) Jutro odbędzie się posiedzenie senackiej komisji prawniczej, na której sen. Poczetowski (BBWR) zreferuje wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej.

Wniosek ten zgłoszony przez Klub Narodowy w senacie, całkowicie pokrywa się z wnioskiem tego klubu, zgłoszonym w sejmie.

PRZESUNIĘCIA W KALENDARZU OBRAD SENACKICH.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.) Biuro senatu komunikuje, że plenarne posiedzenie senatu projektowane na dzień 27 bm. zostało przełożone na poniedziałek 26 bm. na godzinę 11 rano.

Posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej senatu przesunięte zostało na dzień 23 bm. tj. piątek dla załatwienia przedłożeń rządowych o monopoli zapalczanym i pożyczce zagranicznej.

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych senatu przesunięte zostało na dzień 27 bm.

CO WEJDZIE POD OBRADY PONIEDZIAŁKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (B) Najbliższe posiedzenie sejmiku odbędzie się w nadchodzący poniedziałek po południu.

Porządek dzienny tego posiedzenia nie został jeszcze ustalony. Jednakże dowiadujemy się, że pod obrady mają wejść cały szereg spraw, opracowanych w ciągu ostatnich dni przez poszczególne komisje sejmiku, m. in. odrzucony przez komisję prawniczą wniosek Klubu Nar. w sprawie brzeskiej.

W OSTATNIM TYGODNIU WZROSŁO BEZROBOCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (G.) Ostatni wykaz stanu bezrobocia w Polsce podaje liczbę bezrobotnych na 321.548 osób, co daje przyrost z góra 18.000 w ciągu tygodnia.

Bezrobocie najbardziej daje się odczuwać w Łodzi, która w chwili obecnej liczy 41.452 osób pozbawionych całkowicie pracy. Województwo śląskie, obejmujące przemysł górniczy, hutniczy i węglowy liczy 53.500 bezrobotnych. Poznań posiada 15.000, Sosnowiec 17.280, Bydgoszcz 10.400, Kraków 9660, Radom 7320 bezrobotnych.

PROCES O ZNIEWAZENIE WOJEWODY GRAŹYŃSKIEGO.

Katowice, 22 stycznia. (PAT.) Wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach w drugiej instancji odbywał się proces przeciwko Arco Pistoriusowi, b. generalnemu dyrektorowi zarządu kopalń ks. Pszczyńskiego, który wyrokiem sądu I inst. skazany został na 2 miesiące za zniewagę wojewody Grażyńskiego.

Na wstępie rozprawy obrońca oskarżonego zgłosił w imieniu dyr. Pistoriusa gotowość dania panu wojewodzie wszelkiego zadośćuczynienia. Prokurator oponował przeciwko ugodzie, motywując swoje stanowisko tem, że oskarżony miał możliwość ugodowego wystąpienia na procesie w I inst., czego nie uczynił. Ponieważ dla ugodowego załatwienia sprawy konieczna jest zgoda p. wojewody, który obecnie bawi zagranicą, sąd postanowił odroczyć sprawę do środy, 28 stycznia br.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.) Pogoda PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 23 bm.: Pochmurno i mgliście. Miejscami drobne opady śnieżne. Umiarkowanie mroźno przy słabych wiatrach miejscowych lub cicho.

Obniżenie diet poselskich o 15 prc.

Wniosek BBWR. postawiony w komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (B). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmiku i senatu pos. Czuma (B. B. W. R.) jako referent zaproponował zmniejszenie diet poselskich i senatorskich wraz z dodatkami dla marszałków i wicemarszałków o 15 proc., co w rezultacie wyniesie redukcję o 158

zł. miesięcznie dla posia i senatora. Oszczędność na dietach posłów i senatorów wyniesie łącznie 1 milion zł.

Zmiana taka da się przeprowadzić bez zmiany regulaminu sejmowego, je dynie drogą odpowiedniego przepisu w ustawie skarbowej.

dencyj oszczędnościowych i nie powinien się jej przenosić na inny teren. Referenci wszystkich budżetów poczynili maksimum wysiłku, aby obniżyć wydatki, a ogólne obniżenie budżetu dochodzi do 60 milionów. Ciało, które ten budżet układa, powinno ograniczyć i siebie.

Pos. Kornecki (Klub Nar.) oświadcza że klub jego głosować będzie za wnioskiem pos. Czuma, jednocześnie jednak oświadcza on, że przykład dany przez referenta endecja zastosuje do innych działów budżetu i proponuje w ustawie skarbowej, aby obniżyć tak samo pensje ministrów, wiceministrów i dyrektorów wszystkich rządowych instytucji, którzy pobierają więcej niż ministrowie.

Pos. Polakiewicz: Tę drugą część podtrzymujemy, ale co do ministrów i wiceministrów to przecie przyznał p. Kornecki, że mają oni więcej roboty niż posłowie.

Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) uważa, że zasadniczą oszczędnością byłoby wogóle conięcie 15 proc. dodatków do uposażenia urzędników, jeżeli zaś chodzi o propozycję pos. Czuma, to jest on zdania, że nie tylko wymaga ona zmiany ustawy skarbowej, lecz również zmiany regulaminu sejmiku.

Głosowanie nad wnioskiem o zmniejszenie diet poselskich odłożono do następnego posiedzenia komisji.

=□=

Opozycja żąda redukcji poborów urzędniczych.

Propozycja pos. Czuma uczyniona w porozumieniu z obu marszałkami znajduje swoje uzasadnienie w tem, że wskutek przesilenia gospodarczego społeczeństwo musi być czujne i ewentualnie gotowe do ofiar i wysiłków. Ta więc ofiara posłów i senatorów ważną jest nie tylko może ze względu na korzyść w budżecie, chociaż i ten milion nie jest do pogardzenia, ale z tego względu, aby zaznaczyć ze sejm i senat łączy się z całym społeczeństwem w ciężkiej chwili przez tę skromną prywatę.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad propozycją pos. Czuma pos. Czapiński (PPS.) oświadczył że wniosek zmniejszenia diet poselskich i senatorskich byłby słusznym wtedy, gdyby jednocześnie we wszystkich urzędach przeprowadzić taką samą redukcję płac

urzędników tej samej kategorii. Jak jednak w zasadzie jest on przeciwny zmniejszeniu diet, tembardziej, że posłowie mają duże wydatki.

Pos. Czapiński wystosował przy tej okazji interpelację do marszałka sejmiku w sprawie niewypłacania diet marszałkowi i wicemarszałkowi poprzedniego sejmiku w czasie między kadencjami. Uważa on, że stało się to niezgodnie z prawem, gdyż regulamin obrad sejmowych wyraźnie powiada, że marszałkowie i wicemarszałkowie sejmiku i senatu urzędują aż do nowej kadencji ciała ustawodawczego.

Pos. Polakiewicz w imieniu Klubu BBWR. oświadczył, że uzasadnienie przytoczone przez referenta co do obniżenia diet poselskich nie powinno wymagać żadnych komentarzy. Sprawa ta jest koniecznością okazania ten-

Przekroczenie granicy.. o 5 kroków wywołuje interwencję dyplomatyczną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (G.) Z Berlina donoszą: Prasa berlińska donosi że dyplomatyczny przedstawiciel Niemiec w Warszawie otrzymał od swego rządu polecenie złożenia u Rządu polskiego protestu przeciwko przekroczeniu granicy polsko - niemieckiej przez wojsko polskie.

Sprawa „przekroczenia przez żołnierzy polskich granicy niemieckiej“ przedstawia się następująco:

Stacjonowana w Radomiu kompania 75 pp. odbywała we wtorek ćwiczenia na terenie granicznej wsi Wilcza

Dolna, Z powodu zasypiania przez zadymkę śnieżną niskich słupów granicznych, w miejscu tem bowiem niema naturalnej granicy, grupa pięciu żołnierzy zupełnie nieświadomie przekroczyła linię graniczną na odległość około pięciu kroków. Żołnierze spostrzegłszy strażnika niemieckiego, zorientowali się, że znajdują się na samej granicy i wycofali się w stronę terytorium polskiego.

Do żadnych incydentów w związku z tem nie doszło.

=□=

Zabłąkani lotnicy niemieccy dziękują Polsce za pomoc i opiekę

ZABŁAKANYCH LOTNIKÓW POLSKICH WSADZAJĄ NIEMCY DO WIEZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (G.) Z Berlina donoszą: Protokół ekspertyzy samolotów polskich, które zabłąkały się na terytorium niemieckie, przeprowadzonej przez kapitana Oxe, wypadł dla oskarżonych bardzo pomyślnie.

Kapitan Oxe w zakończeniu swego protokołu stwierdził, że zabłądzenie lotników jest najzupełniej możliwe. Ekspertyza wypadła zatem tak korzystnie dla oskarżonych, że jak już wczoraj donosiliśmy, nawet prokurator zmieszony był zaznaczyć w akcie oskarżenia, że zabłądzenie lotników nie jest wykluczone.

Warszawa, 22 stycznia. (B). Jak wiadomo, lotnicy polscy, którzy zabłądzili na terytorium niemieckie, znajdują się za kilka dni przed niemieckim sądem. Zabłądzenie we mgle nie jest w lotnictwie bynajmniej rzeczą rzadką. Lotnikom niemieckim zdarza się taka bardzo często. Niejednokrotnie bywało,

że niemiecki aparat lotniczy lądował na terytorium polskim. Dawano im wówczas nawet potrzebną pomoc techniczną, celem dokonania ewentualnej naprawy uszkodzeń.

Czy władze polskie również aresztują zabłąkanych lotników i wytaczają im procesy? Chyba nie, skoro doszedł do nas odpis pisma niemieckiej „Deutsche Lufthanza“, skierowanego do jednego z komisarzy polskiej policji państwowej na Pomorzu:

„Deutsche Lufthanza“ wyraża serdeczne podziękowanie „Verbindlichen Dank“ za udzielenie pomocy załodze hydroplanu D 1447 „Graf Zeppelin“, który wylądował na jeziorze Zarnewieckim na Pomorzu na terytorium Rzplitej Polskiej.

Zarząd „Deutsche Lufthanza“ wyraża nadto podziękowanie za udzielenie pomocy technikom, którzy przybyli na miejsce, dokonali naprawy i umożli-

wili ponowny start płatowca, oraz jego powrót do Niemiec.

Jak widzimy istnieje pewna różnica pomiędzy traktowaniem lotników zbłąkanych po tej i po tamtej stronie granicy.

REICH Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ HONOROWYMOJCEM MIASTA KIJOWA.

Moskwa, 22 stycznia. (PAT.). W Kijowie na zebraniu jednej z fabryk wybrano na honorowego członka rady miejskiej sekretarza Komsomolu w Małopolsce Wschodniej, Reicha, który niedawno skazany został przez sąd polski za działalność antypaństwową na 10 lat więzienia i obecnie odsiadyuje tę karę.

Wybory poprzedzone zostały antypolskimi wystąpieniami szeregu mówców.

ROZPEDZONY PRZEZ 2 POLICJANTÓW POCHÓD KOMUNISTYCZNY.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.) Komuniści warszawscy z racji zapowiadanych od kilku tygodni manifestacji „3 L.“ usiłowali zebrać się wczoraj wieczorem na placu Żelaznej Bramy na wiece i pochody. Manifestantów w liczbie około 100 wyrostków z łatwością rozpedzili dwaj posterunkowi.

W godzinę później próbowano jeszcze wystąpić w trzech punktach w północnej dzielnicy miasta, wszędzie jednak na widok policji komuniści rozproszyli się.

TRAGICZNY WYNIK KLÓTNI MIĘDZY MŁODYMI SPORTOWCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (G.) Z Krakowa donoszą: Tragiczny finał miała klótnia o rozgrywki meczowe między dwoma uczniami 13-letnim Józefem Szczerbą i 14-letnim Ludwikiem Romanowskim. Podczas bóiki Szczerba przebił nożem swego kolegę. Romanowski go przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

=□=

JAK USPRAWIEDLIWIA RZĄD LITEWSKI SWĄ AKCJĘ PRZECIW DUCHOWIEŃSTWU?

Wilno, 22 stycznia. (PAT.). Prokurator trybunału najwyższego na Litwie Saywajtis udzielił wywiadu prasie kowieńskiej w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności księży za agitację przeciwko państwu.

Salwajtis oświadczył, że władze państwowe istotnie ustaliły, iż księża wygłaszają kazania przeciwko państwu. Część księży nawołuje ludność, aby nie słuchała rozporządzeń władz. Księża zostaną pociągnięci do odpowiedzialności z artykułu 129 k. k.

Na zapytanie czy wystąpienia księży mają związek z akcją katolicką odpowiedział prokurator przecząco. Księża ponoszą odpowiedzialność za swoją działalność cywilną.

O ile kazania księży mają charakter religijny, wówczas odpowiedzialni są za nie przed biskupem. O ile w wygłoszonych kazaniach poruszane są momenty polityczne, odpowiedzialni są wobec władz a konkordat nie może stać na przeszkodzie do pociągnięcia ich do odpowiedzialności przed władzą świecką.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEGO TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Haga, 22 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu poufnym Stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej nastąpił wybór wiceprzewodniczącego Trybunału. Został nim Guerrero, były minister spraw zagranicznych Salwadoru. Na temże posiedzeniu Trybunał dokonał wyboru członków izby.

20 bm. odbyło się pierwsze uroczyste, publiczne posiedzenie Trybunału w nowym składzie, na którym obecni byli również dyplomaci i wysokie osobistości urzędowe.

Po przemówieniu przewodniczącego Adatsi'ego, zabrał głos sekretarz Trybunału, odczytując urzędowe oświadczenie o wyborze sędziów.

Następnie przewodniczący, a za nim z kolei sędziowie złożyli następujące uroczyste oświadczenie: Oświadczam uroczysto, że będę wypełniał obowiązki swe i czynności jako sędzia z honorem i pełnem poświęceniem z całkowitą i zupełną bezstronnością i według sumienia.

TROCKI NIE POJEDZIE DO NORWEGJI.

Wiedeń, 22 stycznia. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu, że Trocki bawi jeszcze ciągle w Stambule. Oświadczył on dziennikarzom, że nigdy nie miał zamiaru udania się do Norwegii.

Trocki strzeżony jest pilnie przez tajnych agentów GPU. i przez policję turecką.

124 LUDZI SKAZANYCH ŁĄCZNIE NA TYSIĄC LAT WIEZIENIA.

Rzym, 22 stycznia. (ATE.). Donoszą z Palermo, że po czterotygodniowej rozprawie przed sądem przysięgłych w Caltanizetta zakończył się proces 177 członków Sycylijskiej mafii.

Obrady przysięgłych przed wydaniem wyroku trwały 4 dni. Z polecenia przewodniczącego i prokuratora, przysięgli byli przez cały ten czas zupełnie izolowani i otrzymywali posiłek w sali obrad.

124 oskarżonych skazano na karę więzienia od 3 do 30 lat, jednego na bezterminowe więzienie, zaś 53 uwolniono od winy i kary. 124 oskarżonych otrzymało łącznie zgórną 1000 lat więzienia.

WŁAMANIE DO HURTOWNI TYTONIU W ZŁOCZOWIE.

Złoczów, 22 stycznia. (PAT.). Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynu hurtowni tytoniowej Zygmunta Kubrycha w Złoczowie, gdzie skradli większą ilość tytoniu wartości około 5000 zł. Śledztwo w toku.

KOPERNIK - MARYSIENKA Dziś ceny niższe od złotych 1. do 3. celem umożliwienia w całym kraju zniżki cen najwięksiemu społeczeństwu (dziękuję cię)

Indyjski Grobowiec.

4.000 km. dróg w ciągu 10 lat.

PROJEKT USTAWY O PAŃSTW. FUNDUSZU DROGOWYM.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.) 21 bm. odbyło się posiedzenie połączonych komisji robót publicznych i komunikacji, na którym pos. Kosydarski (BBWR) zreferował rządowy projekt o państwowym funduszu drogowym.

Na podstawie tej ustawy Rząd zamierza wybudować w okresie 10 lat 4.000 kilometrów dróg, kosztem 400

milionów złotych.

Na pokrycie wydatków, państwowy fundusz podaje następujące źródła: opłaty od pojazdów mechanicznych i niektórych konnych, podatek 33 proc. od biletów autobusowych, opłaty od reklam, dotacje skarbowe i t.d.

Po dyskusji projekt ustawy przyjęto z małymi poprawkami.

P. Kwiatkowski na nowym stanowisku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 stycznia. (B) Dziś podpisana została nominacja b. ministra przemysłu i handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego na stanowisko na-

czelnego dyrektora Państwowych Zakładów Azotowych w Mościcach. Nowe stanowisko obejmie p. inż. Kwiatkowski z początkiem lutego.

Płace na G. Śląsku nie będą obniżone

ZATARG W GÓRNICTWIE ŚLĄSKIM ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY.

Katowice, 22 stycznia. (PAT.) Zatarg o płace w górnictwie górnośląskim został we czwartek dnia 22 bm. rozstrzygnięty.

Na odbytem dziś o godz. 6 po południu posiedzeniu komisja pojednawcza i arbitrażowa pod przewodnictwem naczelnika Okr. Urzędu Górniczego inż. Kossutha wydała orzeczenie, mocą którego wszystkie dotychczasowe

zarobki górnicze w kopalniach węgla zostały utrzymane z ważnością do 31 stycznia 1932 r., przyczem wypowiedzenie ich może nastąpić na miesiąc naprzód. Sprawa zarobków w kopalnictwie kruszcowym została odręczona, celem dania możliwości stronom prowadzenia dalszych bezpośrednich pertraktacji.

=□=

Górnicy uratowani od strasznej śmierci

Będzin, 22 stycznia. (PAT.) W czasie wydobywania węgla z jednego z szybów Towarzystwa francusko-włoskiego pod Będzinem wydarzył się przedwczoraj wypadek, z powodu którego dwóch górników zostało przysypanych i odciętych od świata.

Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa narazie nie dała rezultatu. Stwierdzono tylko, że obaj górnicy dają znaki życia, wystukując sygnały. Dopiero wczoraj rano dotarto do zaspanych, których wydobyto zupełnie wyczerpanych, lecz jeszcze żywych.

Z Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszych obrad, które p. wicepr. Chajes otworzył o godz. 19.30, zabrał głos r. Litwinowicz podkreślając, że od kilku tygodni na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji dla badania czynszów w domach czynszowych miejskich a dotychczas Rada tego sprawozdania nie słyszała z powodu nieobecności r. Śliwińskiego. Mówca stawia wniosek, by przysięgę w jak najkrótszym czasie zwołała tę komisję, gdyż z powodu braku tego sprawozdania, następują rozmaite komplikacje.

Zwołanie tej komisji jest tem pilniejsze — że czynsze w nowych domach przy ul. Arciszewskiego są przewyższające a chodzą słuchy, że domy te budowane były zbyt drogo.

R. dr. Rothfeld zapytał przysięgę co słyszy z funduszem 600.000 zł. przeznaczonych na zasilki do czynszów w domach miejskich.

Wicepr. dr. Kolbuszowski wyjaśnił,

że według jego obliczeń domy przy ul. Arciszewskiego były budowane tanio i czynsze w tych domach będą mogły być obniżone o 20 proc.

Wobec nieobecności r. Śliwińskiego, mówca odebrał od niego akty sprawy badania czynszów i w krótkim czasie zwoła komisję.

R. Glaserman poruszył sprawę nieporządków w gminach podmiejskich tak pod względem technicznym jak i administracyjnym. Gminy te narażone są na szkodę a nie mają obrońców.

Dyr. Groniewicz wyjaśnił, że objęcie tych gmin przez miasto nastąpi 1 kwietnia br. Aparat cały do objęcia już przygotowany, obecnie zaś spisuje się umowy majątkowe z temi gminami, które Rada m. będzie musiała zatwierdzić. O wypadkach wspomnianych przez r. Glasermana mówca słyszał i ingerował w tej sprawie u starosty p. Eckhardta i w Radzie powiatowej.

Wkońcu r. E. Kwiatkowski wyja-

IDEALNA PASTA

DO ZĘBÓW

1260

KREM PERŁOWY IHNATOWICZ, LWÓW.

śnił, że na obniżkę czynszów w domach przy ul. Pełtewnej została zużyta kwota 75.000 zł., reszta zaś na zniżki indywidualne — interpelacja zatem nie była na czasie.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

R. Rybicki referował znaną już sprawę wydzierżawienia Korpusowi kadetów gruntów miejskich przy Korsie wuleckim na urządzenie pływalni, strzelnicy i kortów tenisowych. Dzierżawa za czynszem rocznym 500 zł opiewać ma na 10 lat.

Sprawa ta wywołała opozycję. Miłośnicy okolic Lwowa przygotowali nawet fotografię lasu, który ma paść ofiarą siekiery, udowadniając, że dzierżawa ta przyniosłaby szkodę miastu. W imieniu oponentów zabrał głos inż. Howarth i w dłuższym przemówieniu udawał, że sprawa była pochopnie przygotowana — że na cele te nie potrzeba tak wielkiego obszaru gruntu a oddanie go na tyle lat przyniesie miastu szkodę. Mówca oświadczył, że nie będzie głosował za wnioskiem.

W rezultacie znaczna większością uchwalono wydzierżawić te grunty Korpusowi kadetów.

Zgodnie z referatem r. Maksymowicza uchwalono pobierać komunalny podatek w formie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 75 proc., zaś w gminach przyłączonych 30 proc.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. inż. Biernackiego uchwalono odstąpić Skarbowi Państwa grunt pod budowę gimn. król. Jadwigi.

Następnie na wniosek referenta r. Maksymowicza uchwalono zniżyć cenę prądu do oświetlania wystaw sklepowych po zamknięciu sklepów o 25 proc. Wniosek r. Włodzimierskiego o zniżkę 50 proc. i wniosek r. Awina o obniżenie prądu na reklamy świetlne, odesłano do regulaminowego traktowania.

Na porządek dzienny przyszła sprawa wydzierżawienia Zubrzy (ref. wiceprezydent dr Schleicher), która od roku już zajmuje Radę m. Z powodu tego, że dzierżawcy zawiedli, zarząd dóbr wystąpił z projektem prowadzenia gospodarki we własnym zarządzie. Magistrat przychylił się do tego projektu — komisja finansowa zaś sprzeciwiała się temu, polecając wydzierżawić Zubrę najwięcej oferującemu i ten wniosek przedstawił referent.

Z powodu braku kompletu sprawa znów spadła z porządku i na tem o godz. 22 posiedzenie zamknięto

KANDYDACY NA CZŁONKÓW TRY- BUNAŁU STANU.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej sejmu, pod przewodnictwem posła prof. Makowskiego, ustalono, że według systemu Honida przypada Bezpartyjnemu Blokowi W. R. 6 mandatów na członków Trybunału Stanu, Klubowi Narodowemu 1, Klubowi Chłopskiemu 1.

Następnie zakomunikowano, że B. B. W. R. przedkłada nast. kandydatury: M. Ettingera, M. Strumiłło, meż. W. Rembertowicza, dr. Modrzewskiego, inż. J. Moraczewskiego, oraz W. Sieroszewskiego. Klub Narodowy pos. Bielawskiego, zaś Klub Chłopski wyznaczy kandydata w najbliższym czasie.

=□=

Wanda Antonina Szymonowiczowa

córka Fryderyka i Antoniny Sabatowskich
wdowa po flziku obwodowym i radcy Dworu

ur. w r. 1849 w Uniatyczach w ziemi Drohobyckiej po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 19 stycznia 1931 r. w Zakopanem, o czem zawiadamia córka

Anna Marja Jabłońska.

Brześć i pacyfikacja.

Miedzy t. zw. sprawą brzeską a pacyfikacją sabotażystów ukraińskich istnieją nietylko analogie zewnętrzne. I analogie te nie ograniczają się tylko do stwierdzenia zachodzących tam i tu podobnych związków przyczynowych: nie byłoby Brześcia, gdyby nie było rokoszańskich knoń opozycji, kulminujących w osławionym kongresie krakowskim i nie byłoby pacyfikacji, gdyby nie było sabotażów.

Istnieje pozatem ścisły wewnętrzny związek między przyczynami, które z jednej strony w skutkach swych wywołały Brześć, z drugiej zaś pacyfikację, to znaczy, istnieją ścisłe, faktyczny stosunek zależności między przygotowaniami opozycji do wywołania wojny domowej a dyrygowaniami przez p. Konowalca z Berlina sabotażami. Można dziś twierdzić już z bezwzględną, wewnętrzną pewnością: nie byłoby sabotaży, gdyby nie zachęciły do nich i nie przygotowały dla nich psychologicznego i rzeczowego gruntu knoń konfederatów z krakowskiego rynku Kleparskiego. Poseł Długosz z Bloku Bezpartyjnego w odpowiedzi p. Ciołkoszowi na komisji administracyjnej sejmu, związał powyższe fakty w sposób uderzająco słuszny: kulminacyjny punkt w akcji sabotażowej nastąpił w związku z przedstawieniem społeczeństwu po kongresie centrolew, kiedy zdawało się że władza leży na ulicy, gdy atakowano Głowę Państwa a ówczesny i obecny premier Sławek musiał nawet apelować do prasy, aby oszczędzała Prezydenta Rzplitej. W żalach też, jakie p. Paliewicz wytyczał przed p. Korfantiem w Brześciu, niepodobna nie wyczuć ukrytego wyrzutu i skargi: widząc, nie udało wam się przeprowadzić waszych zamiarów, więc i nasza akcja musiała spalić na panewce, Brześć pokrzyżował wasze plany i was unieszkodliwił, więc rząd mógł przez was niezatrudniony, uporać się z tem większym skutkiem i siłą z nami.

Analogie ciągną się dalej i uderzają znów, gdy obie sprawy stały się przedmiotem dyskusji w komisjach sejmowych, gdy posłowie z obozu rządowego wskazują na przyczyny, których nieuchronnym skutkiem musiał być Brześć, gdy wymienione paragrafami ustaw zarzuty, wskazują zbrodnie, do których spełnienia na Państwie zmierzali b. więźniowie brzescy — to posłowie z opozycji ani słysząc o tem nie chcą i pragną uwagę społeczeństwa skupić wyłącznie na fakcie uwięzienia oskarżonych i na rzekomych nadużyciach, stosowanych wobec nich w Brześciu. W przedstawieniu przez nich całej sprawy, wygłąda rzecz prosto tak, jakby Brześć był faktem, którego nie usprawiedliwia żadna przyczyna.

Podobnie z pacyfikacją.

Gdy posłowie Żdzisław Stroński, Kleszczyński, ks. prof. Szydelski i Michał Baczyński druzgocąciami faktami i cyframi przedstawiają barbarzyński obraz zniszczenia, dokonywanego przez sabotażystów na mieniu obywateli i państwa, gdy wskazują na pomoc, jakiej sabotażystom dostarczały partie ukraińskie i na bierną postawę wobec aktów gwałtu, jaką zajęła cerkiew świętojurska z ks. Szeptyckim na czele, gdy zatem stwierdzają przyczyny, które musiały wywołać pacyfikację w imię najżywniejszych interesów Państwa — to posłowie z opozycji pp. Ciołkosz, Hałaszczyński i Rymar znów o tem wszystkim słysząc nie chcą, znów za wszelką cenę starają się całą uwagę społeczeństwa (nietylko w Polsce) skupić na rzekomych nadużyciach „pacyfikacyjnych” (badanych zresztą przez właściwe władze). Pacyfikacja — tak jak Brześć — w ich przedstawieniu, to fakt oderwany, pozbawiony uzasadnienia.

Niepodobna przy tej sposobności nie napiętnować z całą siłą haniebną ro-

li, jaką świadomie i cynicznie ze szkołą dla Państwa odgrywa na tle prowokacyjnego wniosku „Ukraińców” ciekawistyczna PPS. Przedstawiciel jej p. Ciołkosz, obnoszony dziś przez humanitarną „moralność” protestowiczów, „więzień brzeski”, osławiony zresztą już ze swych występów w Berlinie, gdzie Niemcom wspaniałomyślnie odstąpił Pomorze — wystąpił z mową, za którą istotnie spodziewać się może najwyższych pochwał i odznaczeń Berlina i Moskwy. Przemawiał prosto jak czynny członek UOW, organizacji sabotażowej p. Konowalca. Za jednym zamachem sponie wierał bohaterską obronę listopadowego Lwowa, gdy namiętnie gloryfikował „wolę niepodległego bytu, którą naród ukraiński przejawiał w listopadzie 1918 r.” (!!!); zaatakował Polskę, że nie dotrzymuje zobowiązań międzynarodowych wobec „Ukraińców”; zapewniał, że Polska odebrała „Ukraińcom” nawet te prawa, jakie posiadali w Austrii. A to wszystko mówi p. Ciołkosz bezpośrednio po dwugodzinnej mowie pos. Żdz. Strońskiego, który w świetle niedających się zliczyć faktów i cyfr, przedstawił dobrodziej-

stwa i wysiłki rządów polskich w ciągu 12-lecia odrodzonej Polski, stwarzające podstawy i warunki rozwoju ludności ruskiej we wszystkich dziedzinach życia, rozwoju, o jakim ta ludność za zaboru austriackiego nawet marzyć nie mogła... Dziś mowa p. Ciołkosza jest już z pewnością w rękach niemieckiej delegacji w Genewie i wraz z broszurą p. Czapńskiego i tow. Vandervelde o „sprawie brzeskiej”, „ulatwia” znakomicie polskiemu ministrowi spraw zagranicznych spełnienie ciężkiego zadania obrony najpierwszych interesów Państwa na forum międzynarodowym.

Kombatant p. Ciołkosza z prawej strony p. Rymar dopomagał mu jak tylko umiał. Głosował wprawdzie tylko za częścią wniosku „ukraińskiego”, niemniej jednak dowodził, że „jest obowiązkiem stronnictwa narodowego poprzeć żądanie klubu ukraińskiego” i niemniej cynicznie pominął sprawę sabotaży, nie poświęciwszy ani słowa niebezpieczeństwu i bezprzekładnym barbarzyństwom podpalaczy — zajął się wyłącznie pacyfikacją, „o której mówi i pisze świat cały”, z powodu której „szaleje przeciw nam bu-

rza na terenie międzynarodowym”. Więc p. Rymara, nacjonalistę — pożałujcie go! — nie sabotaże oburzają, ale niepokoi go fakt, że zagranica dzięki propagandzie klubu ukraińskiego, agentur obcych, pp. Ciołkoszów, może się gniewać na Rząd Rzplitej, iż nie pozwolił bałkanizować części swego terytorjum.

Opowiada Kitowicz w swoich pamiętnikach, że w czasie sejmu 1767 r. gdy jeden z posłów odważył się głośno bronić niezależności Polski od Rosji, posłał mu Repnin swego dworzanina, któremu powiedział: „Słysz ty, skazi ty temu posłu nechaj tak mnogo nie gaworit. bo wezmioł pletnie”.

Wówczas rosyjskie „pletnie” spadały na kark patriotom.

Dziś polskie „pletnie” winny spaść na tych wyzutych z wszelkiej odpowiedzialności i poczucia interesów państwa Ciołkoszów, którzy ciągle jeszcze zapominają, że Polska przed 12-tona laty odzyskała niepodległość, której utrwalenie i potęga jest pierwszym przykazaniem wszystkich prawych obywateli.

K. I.

Kapitałny błąd Niemiec.

Korespondencja własna „Słowa Polskiego”.

Genewa, 20 stycznia.

Nazajutrz po wyborach sejmowych w Polsce było rzeczą wiadomą, iż Niemcy uczynią wszystko, aby wyzyskać na forum międzynarodowym każdy moment walki wyborczej, który ostrzem swem skierowany był przeciwko mniejszości niemieckiej w Polsce. Niewątpliwie było wiele przyczyn, pośrednich i bezpośrednich tego rodzaju dążeń. Wśród nich niepoślednią rolę odgrywał fakt, iż rząd kancelarza Brüninga walczący z potężną opozycją wewnętrzną, pragnął w ten sposób odwrócić uwagę opinii od trosk wewnętrznych i skierować ją na państwo, z którym mają rzekomo najwięcej różnego rodzaju porachunków. Istotnie wyraził się o tym rząd niemiecki, iż prasa prorządowa nie szczędziła trudu, aby ze sprawy wypadków wyborczych na Śląsku uczynić wielkie zagadnienie międzynarodowe o wyraźnie politycznym charakterze. Przechodziły długie tygodnie, a zgodny chorał opinii niemieckiej wygrywał stale co-

raz mocniejsze, antypolskie melodie. Dopiero z chwilą, gdy okazało się, iż cały świat odniósł się z dużą rezerwą do tych antypolskich wystąpień, dopiero gdy przekonano się, iż z większym niepokojem spogląda na rozwój wypadków w Niemczech, niż na to co się działo w czasie wyborów z mniejszością niemiecką w Polsce, wówczas dopiero rząd i czynniki zbliżone do niego rozpoczęły wycofywać się ze stanowiska, które tak nieopatrznie zajęły. I doszło do tego, że na dzień przed rozpoczęciem się sesji Rady Ligi w Genewie jeden z poważnych publicystów berlińskich musiał stwierdzić niesłychany spadek niemieckich papierów politycznych na rynku międzynarod. dopatrując się tego zjawiska przede wszystkim w stosunkach wewnętrznych niemieckich. „Ze zdziwieniem a nawet zawersją ujrzeliśmy inną narod, nie przyzwyczajone do politycznych manier spekulacyjnych, komedii bohaterstwa i rozwyrzonych grób morderczych — zdziwienie niemieckich walk

partyjnych i poniżenie niemieckiej kultury”. W tych warunkach trudno było wywołać „współczucie” świata do sprawy mniejszości niemieckiej, której w ogniu ostrej walki wyborczej nie starano się oszczędzać.

Sprawy mniejszościowe nie należą do rzędu tych kwestyj, której Liga Narodów zajmowałaby się ze szczególną pasją. Wiele uzasadnionych przyczyn złożyło się na wytworzenie tego rodzaju nastrojów. Niemniej przeto nie można czynić tej instytucji zarzutu, iż sprawy te z reguły odsuwa z porządku swych obrad. Wielka dyskusja w sprawie procedury mniejszościowej, która toczyła się na terenie Ligi jest tego najlepszym dowodem. I przypuszczać należy, że ilekroć jeszcze ktokolwiek podejmować będzie zagadnienie mniejszościowe w płaszczyźnie jego prawnego regulowania, tylekroć dyskusja tego rodzaju przeprowadzona będzie do końca.

W danym wypadku sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Cała obecna rozprawa mniejszościowa obciążona została z punktu olbrzymim balastem politycznym. Ta w swej istocie „reine Rechtsfrage” wystąpiła na obecnej sesji w szacie ostrego sporu polityczno-dyplomatycznego między dwoma zainteresowanymi państwami. Wystarczyło to na zupełne odwrócenie uwagi, aby główni statystyci genewskiego zespołu skoncentrowali cały swój wysiłek myślowy nie na meritum sprawy, lecz nad tem, w jaki sposób — oczywiście nie narażając nikogo na widoczną porażkę — można się całej sprawie pozbyć.

Gdyby jeszcze cała ta sesja nie była poprzedzona wielką kampanią rewizjonistyczną, gdyby kampanii tej z nią jak najściślej nie związane, sprawa nie przedstawiałaby się dla Niemiec tak niepomysłnie. W takim jednak ujęciu, jakie zostało jej nadane przez Niemcy skargi śląskiego „Volksbundu” i wystąpienie rządu Rzeszy zrozumiałe zostało, jako tylko fragment wielkiej ofensywy rewizjonistycznej, która — jak wiadomo — spotkała się z niedwuznaczną odprawą czynników decydujących o polityce międzynarodowej tj. Anglii i Francji.

I to był kapitałny błąd Niemiec, który musi się dla nich skończyć widocznym fiaskiem. Na ten błąd zwróciła p. Curtiusowi uwagę „Neue Zürcher Zeitung” stwierdzając, że tylko interwen-



Pilot sierżant Woli i pilot plutonowy Imiela. W dniu 31 stycznia odbędzie się rozprawa przeciwko lotnikom polskim, sierż. Woli i plut. Imieli aresztowanych przez Niemców podczas lądowania na terytorjum niemieckim. Jak wiadomo, lotnicy polscy w dniu 9 b. m. lecąc do Grudziądza, wskutek gęstej mgły zabłądzili i zmuszeni byli lądować w pobliżu Opoła. Fakt aresztowania w powyższych okolicznościach polskich lotników przez władze niemieckie wzbudził zdziwienie i oburzenie, tembardziej, że lotnicy niemieccy, którzy niejednokrotnie lądowali na terytorjum polskim, byli traktowani przez władze polskie z kurtuazją i lojalnością.

cja niemiecka została obciążona „mit gefährlich viel Politik“...

Gdy wyjechałem w niedzielę do Genewy, starałem dowiedzieć się coś nie o rezultatach konferencji paneuropejskiej. Każdy z dziennikarzy, jednak już po paru wymijających zdaniach przechodził do porządku dziennego nad tym tematem i kierował rozmowę na temat sesji i kursujących w związku z nią pogłosek. Spotkanie Curtiusa z Hendersonem interesowało wszystkich, Paneuropa nie znajdowała najwidoczniej wielu entuzjastów. Tegoż dnia w jednym z poważnych i opozycyjnych do rządu, dzienników paryskich przeczytałem następującą opinię o wysiłkach Francji „Nous faisons un peu dans cette affaire figure de Don Quichotte”. Nikt przecież nie wierzy w realizację unii europejskiej. A p. Briand? „Il cherche a masquer son échec!” W ten sposób przynawiało wielu moich interlokutorów.

W czasie debat paneuropejskich zjawia się kwestia zaproszenia Turcji i Sowieców do współpracy w sprawach unii. Kwestja ta przyczyniła się do zarysowania wspólnego frontu niemiecko-włoskiego! Panowie: Curtius i Grandi manifestacyjnie stanęli na tem samem stanowisku. Manifestacja ta oczywiście nie zaszkodziła napewno p. Grandiemu, czy jednak pomogła p. Curtiusowi w to należy grubo wątpić. Styszałem wiele głosów, które zgodnie stwierdzały, iż wytrawny gracz Stresemann nie dopuściłby nigdy do tego rodzaju sytuacji. Prasa francuska zareagowała natychmiast i to oczywiście w tonie mocno dla Niemiec nieprzychylnym. Znowu Włochy i Niemcy razem! A p. Grandi, siedzący „symbolicznie” podczas tej sesji między Brianem i Curtiusiem gładził z zadowoleniem swą brodkę, nie martwiąc się tym zapewne, ile niepotrzebnego kłopotu przysporzył swą przyjaźnią swemu niemieckiemu sąsiadowi.

W chwili, gdy te słowa kończę, „ku-luary” Ligi mnożą się od plotek na temat przebiegu i rezultatów zapowiadanej debaty mniejszościowej. Panuje naogół powszechne mniemanie, że muszą się one skończyć jakimś kompromisem i że to zakończenie sprawy na obecnej sesji chodzi zarówno Niemcom, jak i Polsce. Od czasu do czasu wprawdzie pojawiają się głosy, iż Niemcy będą dążyli, w razie niepozytywnej koniunktury, do tego, aby odroczyć wszystko do maja. Zdaje się jednak, iż są to tylko plotki, albowiem odroczenie mogłoby się w Niemczech

przyczynić do jeszcze większych ataków pod adresem rządu, niż jej załatwienie, choćby było ono, z punktu widzenia niemieckiego, uznane za niezadowolniające.

A że każde załatwienie w stosunku do nastrojów panujących w Niemczech będzie niezadowolniające, to nie ulega wątpliwości. Atmosfera bowiem, jaką sami Niemcy wytworzyli, wskazuje na to, że inaczej być nie może. „Kto wciąż oczekuje ziszczenia celów rezultatów, sukcesów — pisał przed sesją

jeden z niemieckich publicystów znających doskonale stosunki genewskie, — kto nie odróżnia walk politycznych od zapasów bokserskich, gdzie natychmiast po skończeniu obwieszcza się wynik, ten nie może niczego spodziewać się po Genewie”.

W zdaniu tem trafnie i dosadnie scharakteryzowana jest przyczyna nie powodzenia całej akcji antypolskiej w Genewie, podjętej przez Niemcy z takim wysiłkiem już przed paru tygodniami.

T. M. K.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

23
stycznia
31

Piątek

Ramunda

Jutro Tymoteusza

Wschód słońca 7:30

Zachód 16.06

TEATR WIELKI

Piątek 23 bm. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zellera.

Sobota 24 bm. godz. 3 popoł. „Kordjan” w ukl. scen. L. Schillera. (Ceny najniższe).

Sobota 24 bm. godz. 7.30 „Madame Butterfly”, opera Pucciniego. (Wznowienie).

Niedziela 25 bm. godz. 12 w poł. „Kopciuszka”, baśń scen. Walewskiego. (Ceny niższe).

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 popoł. „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky'ego. (Ceny niższe).

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 w. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zellera.

Poniedziałek 26 bm. Koncert symfoniczny orkiestry T. M. pod batutą E. Massiniego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Piątek 23 bm. „Człowiek z teką” dramat Fałki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Sobota 24 bm. „Człowiek z teką” dramat Fałki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 popoł. „Nowa umowa małżeńska”, sztuka Shaw'a. (Ceny niższe).

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 „Człowiek z teką”, dram. Fałki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Poniedziałek 26 bm. „Człowiek z teką” dram. Fałki. (Wyst. K. Adwentowicza).

TEATR MAŁY.

Piątek 23 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Sobota 24 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 „Perfumy mojej żony” komedia Lenza. (Ceny niższe).

Niedziela 25 bm. „Lekkomyślna siostra” komedia Perzyńskiego.

Poniedziałek 26 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: Maurice Chevalier w dźwiękowcu „Za oceanem”.

CASINO: Greta Garbo.

CHIMERA: „Zaginiona żona”.

FALAMORGANA: „Miłość w kajdanach” oraz „Księżniczka Jazzhandu”.

KOPERNIK: „Indyjski grobowiec”.

LEW: „Katarzyna I”, Lil Dagover i Dymitr Smirnow — Śpiewy i chóry w języku rosyjskim.

MARYSIENKA: „Indyjski grobowiec”.

PALACE: „Rapsodia miłości”, dramat erotycz. w gł. roli Lois Moran.

RAJ: „Upadły anioł”, film dźwiękowy z Nancy Carrol i Gary Cooper.

—□—

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich l. 1). Od 25 stycznia otwartą jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka” oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kitz Marcina. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15.

—□—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 27 stycznia: Celina Wohlman, pianistka.

—□—

— W Teatrze Wielkim dziś po raz drugi „Ptasznik z Tyrolu”, którego wznowienie przyniosło duży sukces artystyczny, dzięki dobrowolnej obsadzie poszczególnych ról. Publiczność oklaskiwała wczoraj z zapalem przesłuchanie melodii Zellera i serdecznie przyjmowała wszystkich wykonawców z pp. Fontanówną, Nochowiczówną, Hinglerówną, Folańskim, Wiśniewskim, Gruszczyńskim, Ruszkowskim i Szoslandem na czele. Orkiestra pod batutą Z. Gó-

rzyńskiego jak zawsze na wysokości zadania. — Jutro po raz pierwszy w tym sezonie przepiękna opera Pucciniego „Madame Butterfly” pod kierunkiem F. Massiniego, z p. Kiserówną w partii tytułowej, oraz pp. Hoffmanowa, Romanowski, Wroński, Worchem. — W niedzielę wieczorem „Ptasznik z Tyrolu” po raz trzeci.

— W Teatrze Rozmaitości codziennie do końca tygodnia świętujemy dramat Fałki „Człowiek z teką”, którego wykonanie stanowi prawdziwy rekord sztuki aktorskiej. Oklaski zbierają porówni bohater dramatu, Karol Adwentowicz, jak i jego otoczenie: pp. Żbikowska, Kopczyńska, Życzkowska, Dobrzańska, Machalski, Wierciński, Chodecki, Krasnowiecki, Stępcowski i in. — Popołudniówkę niedzielna po cenach niższych wypełni kapitalna komedia Shawa „Nowa umowa małżeńska” w obsadzie premierowej.

— W Teatrze Małym jeszcze tylko w ciągu tego tygodnia mamy sposobność ujrzeć doskonałą komedię Perzyńskiego w jej obecnej interpretacji, przewyższającej najśmielsze nawet wymagania. Obsadę tworzą pp. Małanowicz, Morska, Podborówna, Brodniewicz, Damięcki, Woydan, M. Znicz. — Na niedzielne przedstawienie popołudniowe wyznaczono arcywesołą farzę Lenza „Perfumy mojej żony” w wykonaniu pp. Grywińskiej, Morskiej, Z. Barwińskiej, M. Znicza, Kierczyńskiego i Strzeleckiego.

— Jutro „Kordjan”, jako przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego o godz. 3 po poł. w inscenizacji L. Schillera i w premierowej obsadzie wszystkich ról odczytanych o olbrzymim sukcesie, jak i poemat Słowackiego w obecnej szacie i formie odmówił na scenie lwowskiej, świadcząc fakt, że wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Kordjana” odbyły się przy wypełnionej po brzegi sali.

— Pracowała niedzielna obsada Teatru Wielkiego w dniu 25 b. m. Odbędzie się bowiem aż trzy przedstawienia: popołudniowe o godz. 12, przeznaczona dla dzieci, która wypełni śliczną baśń sceniczną „Kopciuszka” po cenach najniższych dalej zwykłe popołudniowe o godz. 3.30 na którym ujrzymy po cenach niższych efektowną operetkę Benatzky'ego „Noc w San Sebastiano”, wreszcie wieczorne poświęcone ostatniej nowości repertuarowej „Ptasznikowi z Tyrolu”, tak zawsze mile oglądanej i słuchanej operetce Zellera.

—□—

— Atrakcja sezonu koncertowego będzie zapowiadany na nadchodzący poniedziałek w Teatrze Wielkim pierwszy koncert symfoniczny orkiestry Teatrów Miejskich pod batutą Ezizzio Massiniego. Obok osoby dyrygenta, który na stanowisku kapelmistrza naszej opery okazał się prawdziwym mistrzem, podkreślić należy solistę wieczoru, świetnego pianistę prof. Leopolda Muenzera, który wykona z towarzyszeniem orkiestry rewelacyjny „Koncert 3-ci” Prokofiewa. Jest to utwór dotąd we Lwowie nie wykonywany, którym następnie prof. Muenzer popisywać się będzie w Paryżu, dokąd zaangażowany został na dwa występy. Jako solistka wystąpi również młoda utalentowana sopranistka naszej sceny operowej, pna Dorota Kiserówna: odśpiewa ona z towarzyszeniem orkiestry Beethovena „Ah!

Marszałek Piłsudski jako historyk r. 1863.

I.

„Mógłbym nazwać swe dzieciństwo sielskim, anielskim. Mógłbym, gdyby nie zgrzyt jeden, który sępił czoło ojca, wyciskał łzę z oczu matki i głęboko się wżerał w mózgi dziecięce. Tym zgrzytem było świeże wspomnienie o klęsce narodowej 1863 roku”.

W tych oto słowach charakteryzuje Marszałek Piłsudski atmosferę lat 70-tych i 80-tych ubiegłego stulecia, w których jako dziecko jeszcze i pachole chłonał w siebie pierwsze wrażenia, które miały jako znamie niestarte całym ciężarem położyć się na duszy młodej i wyznaczyć jej przyszłe szlaki rozwoju. Popowstańcowa Litwa, męczeńska i jęcząca pod butem Murawjewa-Wieszatyła, ociekająca krwią serdeczną ojczyzna Traugutta i ks. Mackiewiczza, wydana po przegranej na łup najdzikszych gwałtów i bezwzględnej rusyfikacji była kolebką Żułka Piłsudskiego. Wzrastał w atmosferze modlitewnej czci dla bohaterów przegranej sprawy. Przeżył niejednokrotnie momenty, jakby wyczarowane piórem Żeromskiego, kiedy to „prowadzono dziecko lub młodzieńca gdzieś w gęstwie lasu, by go wzruszyć zapomnianą mogiłą powstańca, by mu szepnąć w ukryciu, nieraz z wyrzutem mówić, jak jest niepodobnym do swych

ojców...” U kolan matki wsłuchiwał się w utwory naszych wieszczów i płomienne strofy Pieśni Wajdeloty, czy też patetyczne oktawy Słowackiego i wiązał je w całość z żywą wciąż, usną o zgaszle powstaniu legendą.

Ta atmosfera litewskiego dworu, ta codzienna msza żałobna, odprawiana na grobie powstańca, dała Piłsudskiemu w spuściznę to, co miało go przy pierwszych już publicznych wystąpieniach wyodrębnić z całej pleiady działaczy i przywódców, dała mu — niezawodny instynkt polskości. Instynkt ten sprawił, że Piłsudski, chociaż tak wcześnie, już jako uczeń szkół wileńskich i student charkowskiego uniwersytetu dostał się w orbitę wpływów rewolucyjnej myśli rosyjskiej, umiał oprzeć się tym wpływom zwycięsko. Nie znośił, jak sam wyznaje, rosyjskiej publicystyki Pisarewych i Michajłowskich, „tej rozwlekłej gadaniny, niejasnej i mglistej, z mnóstwem aluzji do wyznawców z życia społecznego i literackiego Rosji”, podobnie nie przejmowała do jego duszy „abstrakcyjna logika Marksa, oraz panowanie towaru nad człowiekiem”. Rewolucjonizm Piłsudskiego nie był wynikiem teoretycznych studiów socjologicznych i nie wywodził się z atmosfery studenckich kółek potężnej podówczas Narodowej Woli. Był to rewolucjonizm powstańczy, który powtarzał przysięgi całopiecz, złożone ongiś u zapomnianej mogiły ostatniego w Polsce żołnierza, który rodowód swój brał u stóp szubienic, na których zawisli ostatni

powstania wódzowie. Był to duch protestu i wewnętrzny przymus walki z ciemniestwem najeźdźcy, był to instynkt wolności i najgłębsza wiara w to, że „socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju”.

Wokół siebie widział prostracę ducha i panowanie poglądów „rozumnych i praktycznych”. Raz w raz, głośno i nieustannie stwierdzano słowem, wzruszaniem ramion, pogardliwym lub niechętnym burknięciem, że rok 1863 był głupotą, szaleństwem, niemal zbrodnią. Patrzył na ten „dziwolaż logiki uczuciowej i moralnej”, że częstokroć jedne i te same usta, zsiadłe z lęku w popowstańcовой pomroce, wypowiadały sąd twardy i ostrzegawczy o klęsce niedawnej, a równocześnie w modlitewnym rozmodleniu szeptały nazwiska poległych bohaterów sprawy. On, spadkobierca tradycji powstańczej, którego już chłopięce „marzenia koncentrowały się koło powstania i walki orężnej z Moskalami”, widząc to rozdwoje nie psychiczne społeczeństwa, tem częściej wracał myślą do czasów minionych, by poprzez gaszczą legendy rozeznaczyć prawdę, by w bohaterskim rapsodzie 1863 r. znaleźć zadatki siły i potwierdzenie swych pragnień, swych miłości i nie-nawiści.

A gdy do latych pracy, budzącej samowiedzę narodową i rewolucyjną społeczeństwa, podjął Piłsudski zadanie mobilizacji i organizacji sił żywych narodu do walki z caratem, znów powtórną falą stała przed nim wspomnie-

nie roku 1863. Rozległe studia historyczne nad tą epoką, jakie teraz podejmuje, to nie tylko pietyzm dla wielkich duchów przeszłości, to żmudne szukanie odpowiedzi na szereg zagadnień z dziedziny techniki państwowej i rewolucyjnej, to problem improwizacji siły zbrojnej, to kwestia przygotowania kadry i metod, jakimi mają tę kadry, będąc już w walce, opanować i wchłonąć i przygotować do boju szerokie, pogrążone dotąd w bierności i niewiedzy rzesze. Z chwilowych triumfów, z błędów nawet powstania 1863 r. usiłuje Piłsudski wyciągnąć naukę dla chwili dzisiejszej, która ma stać się kontynuacją boju o niepodległość. „Wreszcie jeszcze jednym źródłem (dla zrozumienia dziejów 1863 r.) specjalnie ważnym dla mnie, jest doświadczenie nie niedawno ubiegłego okresu rewolucyjnego”, powiada Piłsudski w r. 1912. „Gdybym tej rewolucji nie przeżył, nie miałbym klucza do bardzo wielu zagadnień z 1863 roku. Kto rewolucji nie przeżył, ten rewolucjonizm nie jest w stanie należycie zrozumieć”. Tak to u Piłsudskiego przeszłość i teraźniejszość spleta się w nierozdzielalną całość, tak to nad całym jego życiem unosi się ponura w swym bohaterskim trągizmie wizja r. 1863.

To też tej epoce poświęca Piłsudski szereg swych prac historycznych i badań nad dziejami powstania styczniowego. Posuwa tę wiedzę realnie naprzód, ujmując ją przedewszystkiem ze strony wojskowej.

—□—

perfidu". Z pośród trzech utworów, stanowiących program koncertu orkiestrowego, szczególne zainteresowanie budzi „Rapsodia rumuńska” Enescu, nieznana słuchaczom lwowskim. Początek koncertu o godz. 7.30 wieczorem. Ceny biletów zwykłe, niższe ważne.

— Prawdziwa sensacja sceniczna przygotowuje reżyser W. Radulski dla Teatru Małego już na następny tydzień w postaci świetnego „dźwiękowca” bezekranowego p. t. „Kłopoty Ch. A. Plina”, pióra Norberta Gara’a. Jest to 8-odciskowy „film” sceniczny, pełen momentów zarówno komicznych jak i dreszczem grozy przejmujących, którego bohaterem jest dobrze nam znana z ekranu postać Chaplina przeżywającego niesamowite przygody wraz z nieodłącznym kompanem Teddy’em. W chaplinadzie tej główna rola przypada Michałowi Pniewowi. Reszta roli spoczywa w rękach pp. Miedzinskiej, Bonackiej, Kłapińskiej, Guttnera, Kierczyńskiego i in. Tło dekoracyjne, równie jak sam utwór, ciekawe, przygotowuje mistrz Jarocki.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę 24 b. m. odbędzie się w Seminarium filozoficznym U. J. K. 60-te posiedzenie Sekcji teorii poznania na którym p. Prof. Dr. K. Ajdukiewicz zagaję dyskusję na temat „Poznanie a priori i a posteriori”.

— Zarząd Stow. Absolwentów Państw. Szkoły Zawod. Żeńskiej we Lwowie zaprasza koleżanki na zwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 9.30 w pierwszym terminie, w braku kompletu zaś w drugim terminie o godz. 10.30 rano w budynku Państwowej Szkoły Zawodowej przy ul. Zielonej 8.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. 1) Zebranie publiczne T-wa odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 19 w sali Zakładu Geologicznego, ul. Długosza 8. z wykładem Dr. W. Pesslera, dyrektora Muzeum Regionalnego w Hannoverze, p. t. „Muzeum Regionalne jako placówka nauki i oświaty” (z przełożeniami). — 2) Posiedzenie naukowe, uzgodnione wspólnie z Towarzystwem Inżynierów we Lwowie, odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godz. 18 w sali Zakładu Geologicznego, ul. Kościuszki 9 III p. Na porządku dziennym referat Dr. W. Pesslera p. t. „Metody geograficzne w etnologii” (z przełożeniami). — Goście mile widziani.

— Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, Oddział Lwowski. Walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek 27 b. m. o godz. 6-tej w Instytucie Geologicznym U. J. K. ul. Długosza 8. W razie braku kompletu członków, wyznaczonego do ważności uchwały, następnego walnego zgromadzenie odbędzie się o godz. 7-mej bez względu na ilość obecnych. Fizja lub po walnym zgromadzeniu odbędzie się posiedzenie naukowe wspólnie z Towarzystwem Botanicznym z wykładem Prof. Dr. Stan. Kulczyńskiego p. t. „Litoralska wyżyna Polesia”.

— Chór Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych we Lwowie powtórnie śpiewać będzie do Radia Lwowskiego w sobotę 24 b. m. o godz. 12.30. W dniu tym odbędzie się staraniem Związku Muzyków Pedagogów we Lwowie w sali Pol. Tow. Muz. „Uroczysty Poranek”, poświęcony utworom Stan. Moniuszki. W programie śpiewu solowego występuje p. Jadwiga Haynowa, oraz p. Józef Wołski. Koncert fortepianowy wykona p. Helena Ottawowa. W końcu Chór mieszany Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz. we Lwowie pod kierownictwem p. E. Kamińskiego odśpiewa: Polonez z opery „Haika” i kilka innych utworów chóralnych Stan. Moniuszki. Poranek ten transmitowany przez Radio Lwowskie stanowi pewną nowość dla lwowskich radio-słuchaczy.

— Zarząd Związku byłych uczniów Gimnazjum im. Królowej Jadwigi zaprasza wszystkie koleżanki na herbatkę, która odbędzie się dnia 24 b. m. w auli tegoż gimnazjum o godz. 5 po poł. i zawiadania, że w każdą pierwszą sobotę miesiąca odbywają się zebrania towarzyskie.

— Towarzystwo Opiekę nad zwierzętami we Lwowie, ul. Kochanowskiego 67, zawiadania, że doroczne walne zgromadzenie członków T-wa odbędzie się dnia 25 b. m. (niedziela) o godz. 11 w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, ul. Kopernika (parter w podwórzu).

— Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie zorganizował Ruchomą Wystawę Przeciwgruźliczą i Przeciwweneryczną, przeznaczoną dla akcji propagandowej wśród szerokiego mas społeczeństwa, szczególnie w Wolewódtwach wschodnich — kresowych. Przed rozpoczęciem objazdu, Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie zamierza wystawę we Lwowie (ul. Bourlarda 5) przez okres czasu około dwu tygodni. Pożądanym jest, by jak największe sfery zainteresowały się tą akcją i zwiedziły wystawę.

— Zjazd hurtowników solnych wschodniej Małopolski. Dnia 25 b. m. o godz. 11 przed poł. w lokalu Syndykatu alkoholowego we Lwowie, ul. Bourlarda 4 I p. odbędzie się zjazd hurtowników wschodniej Małopolski.

— Koncert Harfy. Lw. Tow. Śpiew. Ha fa wystąpi dnia 23 b. m. o godz. 20.15 w sali Pol. Tow. Muz., ul. Chorałczyzny 1. 7, z dorocznym koncertem pod batutą dyr. Stan. Kinałskiego, z łaskawym współ-

Kadeci składają hołd sztandarowi 1863 r. u.

Wczoraj w 68 rocznicę powstania styczniowego, odbyła się piękna uroczystość w Korpusie Kadetów defilady przed sztandarem 1863 roku.

O godz. 10 rano odbyło się w westybulu Korpusu Kadetów uroczyste nabożeństwo. Celebrował je kapelan ks. mjr. Bombas. Podczas mszy św. orkiestra 19 pp. odegrała kilka utworów kościelnych. W czasie nabożeństwa honorowy wojskowy oddawała kompania 19 pp. i batalion kadetów.

Do zgromadzonych w dziedzińcu kadetów przemówił gorąco ks. mjr. Bombas a nawiązując do powstania styczniowego zaapelował do zebranych, aby pod sztandarem 1863 r. znaczoną krwią męczenników, pod wodzą ukochanego Marszałka, który zawsze wiódł do zwycięstwa — szli na każdy zew w obronie ojczyzny.

W nabożeństwie wzięli udział wice-wojewoda Drojanowski, gen. Czuma, zastępca prezydium miasta dyr. Grön-

iewicz, naczelniczy wydziału Huber i Krzywoszyński, powstańcy 1863 r., delegaci Sokołstwa dr. Małaczynski i Czaykowski, r. Baczyński, komendanci policji Łoziński i Sędzimir, delegacje poszczególnych formacji załogi lwowskiej, reprezentanci organizacji i stowarzyszeń.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed sztandarem. Poczet sztandarowy zajął miejsce w otoczeniu reprezentantów władz i weteranów 1863 r., przed gmachem Korpusu Kadetów, po czym przy dźwiękach orkiestry przedefilowała kompania honorowa 19 pp., następnie delegacje Związku kolejarzy i Gwiazdy ze sztandarami, batalion kadetów i delegacje poszczególnych pułków załogi lwowskiej.

Pomimo trzaskającego mrozu, szeregi kadetów kroczyły sprawnie, wywołując mile wrażenie wśród obecnych gości.

=□=

Pożar w Katedrze.

Wczoraj rano podczas żałobnego nabożeństwa za duszę śp. Józefa Tomickiego, b. dyrektora m. Zakładów elektrycznych, wybuchł pożar przy wielkim ołtarzu kościoła archikatedralnego. W chwili, gdy kler odprawiał modły przy katafalku, zajęła się od świcy przykrywająca wielki ołtarz obrzytnia zasłona z kiru. Łatwopalny materiał stanął w jednej chwili w płomieniach. Obecni na nabożeństwie rzucili się natychmiast na ratunek. Przechodzący obok katedry insp. pożarnictwa p. Kukerikajtis zawiadomiony o ogniu wbiegł do katedry i przy pomocy kościelnych zdarł płonącą zasłonę z ołtarza, poczem ogień ugaszono, zainim jeszcze objął części ołtarza.

Prócz nieznacznej okopcenia, które natychmiast oczyszczono, ołtarz nie doznał żadnego uszkodzenia. Szkoda również nieznaczna. Dym jednak i swąd spalenizny unosił się jeszcze kilka godzin w kościele.

Ponieważ z tyłu ołtarza był otwarty witraż, ogień mógł wyrządzić wielkie szkody, zwłaszcza, że ołtarz jest drewniany, a więc łatwo palny.

W czasie gaszenia zasłony, kościelny Szyndraiewicz poparzył sobie ręce, a insp. Kukerikajtis częściowo spał czapkę, którą w pośpiechu zapomniął zdjąć z głowy. Straż pożarna, która w parę minut po wybuchu ognia przybyła na miejsce, zastała już ogień ugaszony.

udziałem IWPP. Marii Błażyńskiej i Wandy Kowalskiej-Gernandowej. Program koncertu obejmujące najcenniejsze utwory polskich kompozytorów, które śpiewane będą po raz pierwszy we Lwowie.

— Legia Inwalidów W. P., Oddział Lwowski, zawiadania swych członków, że ważność dotychczasowych legitymacji wygasta z dniem 31 grudnia ub. r., wobec czego należy się zgłaszać o wymianę na nowe w sekretariacie, ul. Piekarska 16. W interesie inwalidów W. P. leży, by jak najprędzej dokonali wymiany legitymacji.

— Korpus Podoileńców Zawodowych 40 p. p. „Strzelców Lwowskich” urządził w dniu 31 stycznia w salonach Kasyna Ofic. 40 p. p. przy ul. św. Piotra „Wielką zabawę karnawałową z kotylionem”. Zaproszenia wydaje kancelaria Przysp. Wojsk. 40 p. p. codziennie od godz. 15.

— Nr. 2-gi dwutygodnika „Świat Kobiec” przynosi następujące artykuły: Kazimierz Brończyk: Fałszywe spojrzenia; Kazimierz Alberti: Na moim barku, sylwetka genialnej malarki Jojii Stryjskiej; Irena Krzywicka: Miesiąc w Warszawie, kronika stolicy; Mary Pat: Najpostępowsza organizacja kobieca chwili obecnej; Aurelia Wyłężyńska: Dwa balety w Ope-rze; Alfonsina Storni: Zwodnicza gra, wiersz; Janusz Stępowski: Żubry i Park Narodowy w Białowieży; Janina Osłowska: Mój stolarz, mój stół i ja; Zygmunt Przerębski: W krainie manekinów; A. G. Greenwood: Miłość kobiety, nowela; Tym. Terlecki: Dwie premiery, sprawozdanie z teatru Schillera; Przegląd książek; Kronika; Higiena i kultura ciała; Korespondencja o modzie i piękne modele sukien; Roboty ręczne, kurs robót siatkowych; Kacik praktyczny; Towaroznawstwo; O racjonalnym sprzątaniu; Przepisy gospodarskie; Odpowiedzi Redakcji i t. d. Bogaty materiał, w polowie literacki, w polowie praktyczny, związany jest w tak harmonijną całość, że „Świat Kobiec” przedstawia się jako doskonały typ czasopisma, przeznaczonego dla kobiet. 347

— Nocne dyżury aptek codziennie od niedzieli 18 bm. do soboty 24 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasińskich 20 i Beisera przy ul. Legionów 23. P. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155. F. Dewechewo przy ul. Słowackiego 12. A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3. Dobrzańskiego przy ul. Akade-mickiej 2. M. Etingera przy ul. Gólu-chowskich 14. Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej. A. Ehrhara przy ul. Łyczakowskiej 1. 3. K. Kafetanowicza przy ul. Słonecznej

1. 1. P. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81. W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14. L. Sładowskiego przy ul. Hallckiej 19. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. S. Stenzla przy pl. Mariackim 8. M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2. A. Aszkenazego przy ul. Zółkiewskiej 4. L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16. A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Etingera przy pl. Gólu-chowskich 14. Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kafetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. JORDANA ul. św. Mikołaja 16 przyjmuje wpisy uczniów i uczniów szkoły powszechnej na drugie półrocze. 317kr KISTRYN.

=□=

— Z kroniki właman i kradzieży. Nieznani sprawcy włamali się do wystawy sklepowej Samuela Weitnera, przy ul. Zółkiewskiej 1. 135, skąd zabrali rozmaite kosmetyki wartości około 480 zł. — Z praczkarni w kamienicy przy ul. Zamkniętej 1. 3, skradziono większą ilość bielizny wartości około 600 zł. — W wozie tramwajowym na ul. Gródeckiej przytrzymany został wczoraj Joachim Izidor Dermhelm, notowany złodziej kieszonkowy, zamy przy ul. św. Marcina 1. 25, aresztowany w chwili, gdy skradł portfel z pieniędzmi z kieszeni Michała Samułowa, zamy w Strutach niższych koło Doliny.

— Dwa zderzenia. W dniu wczorajszym około godz. 4-tej po południu zjeżdżał z górnej ul. Kopernika w kierunku ul. Słowackiego wóz podwójny linii „pierwszej”. Przed tramwajem po-dążał po torze tramwajowym wóz spo-

dycyny z towarem a gdy na sygnały motorowego woźnica nie reagował, motorowy popchnął wóz, skutkiem czego koł lewy z zaprzęgu poślizgnął się, upadł na jezdnię, doznał złamania nóg i zginął niebawem. — Szofer, prowadzący auto ciężarowe M. Z. CZ M. nr. 91.229, najechał na ul. Zadwórzeń-skiej na wóz Michała Wańczura i znacznie go uszkodził.

— Wypadek zatrucia gazem. W czasie pracy nad rekonstrukcją pękniętej rury gazowej przy ul. Zyblikiewicza 2, — dwaj robotnicy, Sylwester Bandura i Antoni Pawłowski ulegli silnemu zatruciu gazem i w stanie groźnym przewiezieni zostali do szpitala powsz.

— Malwersacje sierżanta. Żandarmeria wojsk. czyni energiczne poszukiwania za niejakim Stanisławem Leszczyńskim, sierżantem w 26 pp. Przy-właszczył on sobie znaczniejszą kwotę i zbiegł ze Lwowa w nieznanym kierunku.

=□=

Emigracja osadnicza z Polski do Brazylii — bez ograniczeń. Z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą w Brazylii, rząd federalny Stanów Zjednoczonych Brazylii wstrzymał imigrację osób z krajów europejskich. Zgodnie z wprowadzonymi ostatnio ograniczeniami do Brazylii mogą wyjeżdżać tylko ci, którzy: 1) poprzednio byli już w Brazylii i pragną tam powrócić 2) posiadają wezwania imienne od krewnych lub znajomych, wzywające ich do Brazylii, lub wreszcie 3) ci, którzy mogą wykazać się posiadaniem większych zasobów pieniężnych, mianowicie 3.000 zł. na każdą osobę dorosłą i po 2.000 zł. na każde dziecko poniżej 12 lat. Ograniczenia powyższe nie odnoszą się do emigrantów, wyjeżdżających z Polski do Brazylii w celach osadniczych na tereny Towarzystwa Kolonizacyjnego. Towarzystwo prowadzi akcję osadniczą na terenie stanu Espirito Santo, gdzie założyło kolonię „Orzeł Biały” („Agua Branca”). Pierwszy transport osadników na tę kolonię w r. b. odejdzie z Warszawy w drugiej połowie marca. Następne transporty wysyłane będą w odstępach czasu mniej więcej miesięcznych przez całą wiosnę i lato aż do jesieni.

Z srebrnego ekranu.

Kopernik — Marysieńka: „Grobowiec indyjski”.

Produkcja Paramount, reżyser Joe May, w głównych rolach: Bernard Goetzke, Conrad Veidt, Erna Morena, Yya de Putti, Mia May, Olaf Föns, Paweł Richter.

Film, o ustalonej niegdyś marce, jeden z rzędu dziś już zaniechanych wiew loserjowców, zakrojony na ggantyczną miarę i na tym stopniu utrzymany. Pokazanie go publiczności po latach zapomnienia — pominawszy strasne dźwiękowe, świeżo dorobione — jest eksperymentem z wielu względów ciekawym. Dominuje w „Grobowcu indyjskim” bogata fabuła: niesamowicie groźna i poplątana historia o okrutnym maharadzy i grobowcu jego żywej żony. Podziwia się dziś kunszt reżyser-ski Joe Maya, który panuje nad niesłychanym mnóstwem szczegółów. Godna też podziwu jest gra Veidta, Goetzkego, Richtera, o dziś przejmująca, chociaż w całości oparta na powszechnej wówczas metodzie nieco kome-dianckiego „zgrywania się”. Jak ciekawie wypada zestawienie kreacji aktorskich Veidta-maharadzy i Veidta-kapitana z „Ostatniej kompanii”. Mimo wspólnego mianownika: osoby, dzieł — nieledwie przepaść. Niegdyś ulubienica mas — Mia May oglądana dziś robi humorystyczne wrażenie swą afektacją i... urodą.

Synchronizacja dźwiękowa podniosła znacznie wartość „Grobowca indyjskiego”. Nasuwa się myśl, że jednak dźwięk jest dla filmu atutem niesłychanej wagi. W danym wypadku pomógł w estetycznej reakcji na wizję filmowego „wczoraj”. bwl

BISKUPOM I ARCYBISKUPOM NALEŻY SIE TYTUŁ EKSCIELENCJI.

Z Warszawy donoszą:

Kongregacja ceremoniału kościelnego wydała dekret, mocą którego przyznaje się oficjalnie tytuł ekscelencji arcybiskupom, biskupom, zarówno rezydującym, jak i tytularnym, asesorum i sekretarzom kongregacji kościelnych, maestro di camera papieskiej, sekretarzowi Trybunału Segnatyry Apostolskiej, dziekanowi świętej Roty oraz zastępcy sekretarza stanu.

ILE PKP. ZAPŁACIŁA ZA ZŁAMANĄ REKĘ PASAŻERKI.

Z Warszawy donoszą:

Przed kilkoma miesiącami pociąg który przybył na dworzec Łódź — Kaliska zatrzymał się nieco dalej od peronu w nieoświetlonej już części dworca i w miejscu gdzie brak odpowiedniego podwyższenia powodował, że pasażerowie musieli zeskakiwać z wysoko uniesionego stopnia.

Jedna z pasażerek p. Mary Jakobson, wysiadając w tych warunkach spadła, doznawszy złamania ręki.

Dyrekcja kolei po stwierdzeniu w dochodzeniu, że niewłaściwe zatrzymanie się pociągu było winą maszynisty, zaoferowała poszkodowanej odszkodowanie w wysokości 4.800 złotych.

Pani Jakobson żądała jednak 35.000 złotych, domagając się odszkodowania z powodu utraty 20 proc. zdolności do pracy, niemożności w czasie choroby nadzorowania swem przedsiębiorstwem, a także wskutek utraty zysków.

Sąd okręgowy w Warszawie zasądził na jej rzecz 13.700 złotych, lecz p. J. apelowała i sąd apelacyjny zasądził 17.000, odmawiając odszkodowania z tytułu utraconych zysków.

Zastraszające przejawy wśród młodzieży szkolnej.

(c) Niejednokrotnie na łamach „Słowa Polskiego“ poruszaliśmy smutny fakt rozpętania się dziwnej psychozy i rozstroju nerwowego wśród młodzieży szkolnej, który wyraża się w niemożności pogodzenia się z najmniejszą przeciwnością życia.

Przed kilku dniami we Lwowie zakończył młode, bo 18-letnie życie śmiercią samobójczą student 8 kl. gimnazjalnej, rzucający jak najlepsze nadzieje na przyszłość tylko dlatego, że zakochał się w jakiejś uczennicy, i ta na wieczorku studenckim nie dość interesowała się jego osoba.

Również przed kilku dniami donosiliśmy o samobójstwie 13-letniej dziewczyny z tego powodu, iż rodzice zakazali jej pójść na ślizgawkę. A dziś

donoszą nam z Lidy, że popełniła tam samobójstwo uczennica tamtejszego gimnazjum państwowego, 14-letnia Janowiczówna, która powiesiła się po powrocie do domu. W szkole dziewczyna została skarczona przez przełożoną za nieodpowiedni żart w stosunku do koleżanki i tak się tem przejęła, że targnęła się na życie. W chwili gdy

wypadek zauważono, młodociana desperatka już nie żyła.

Notując te straszne wypadki dziwić się należy, że niezdrowa psychoza ogarnia młodzież właśnie w okresie obecnym, poświęconym tylu studiom nad jej psychologią, tylu wysiłkom nad hartowaniem ducha i ciała młodego pokolenia.

Oświadczenie.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Rzeczypospolitej Polskiej, Okręg Lwowski nadeślał nam poniższe oświadczenie z prośbą o umieszczenie:

Postępowanie Organizacji naszej cechował zawsze wysoki poziom moralny, do czego, jako organizacja ideowo-wychowawcza przywiązujemy wielką wagę.

Posiadając całkowitą niezależność zarówno formalną, jak i faktyczną od jakichkolwiek organizacji politycznych starszego społeczeństwa, posiadamy zupełną swobodę ustosunkowania się do wszelkich przejawów życia społecznego, jak również do postępowania grup i ludzi, bez względu na ich przynależności organizacyjne lub ideowo-wychowawcze.

Dnia 20 stycznia 1931 odbył się w Uniwersytecie Jana Kazimierza wiec akademicki, zwołany przez t. zw. Lwowski Komitet Akademicki, organ prawicowej młodzieży akademickiej pod pretekstem obrony wolności słowa i myśli.

Na wiecu tym w niebываły, haniebny wprost sposób pogwałcono powyższe zasady. Pod pretekstem „doraźności“ wiecu, niedopuszczono szeregu koлегów do głosu, uniemożliwiając im w ten sposób swobodne wyrażenie swoich poglądów i przemawianie przeciwko rezolucjom. Co więcej! Czynniki nastawiano kolegów sprzeciwiających się rezolucjom!

Rezolucje te m. in. atakowały senaty akademickie i władze państwowe, oraz nadawały t. zw. Lwowskiemu Komitetowi Akademickiemu prawo ogłoszenia powszechnego strajku akademickiego, do czego t. zw. Lw. Kom.

Akad., jako reprezentacja wyłącznie prawicowej młodzieży akademickiej nie jest absolutnie uprawniony.

Nie mogąc na wiecu określić naszego stanowiska, gdyż koledzy nasi pod pretekstem „doraźności“ wiecu, terroryzowani przez pobówki, do głosu dopuszczeni nie zostali, jesteśmy zmuszeni uczynić to na łamach prasy. Wobec tego stwierdzamy:

1) żyjemy pełne zaufanie do naszych władz akademickich i stwierdzamy, że młodzież akademicka nie ma prawa do potępienia swoich profesorów, bez względu na ich poglądy polityczne;

2) t. zw. Lwowski Komitet Akademicki, od szeregu lat inicjator awantur i burd na terenie akademickim, odrywający spokojną młodzież akademicką od studiów, roszczący sobie pretensje do miana reprezentacji ogólnoakademickiej, nie ma prawa do ogłoszenia powszechnego strajku akademickiego, gdyż jest organem jedynie prawicowego odłamu polskiej młodzieży akademickiej Lwowa;

3) w sprawie brzeskiej określiło nasze stanowisko oświadczenie wydziału wykonawczego Z. P. M. D., rozkolportowane w formie ulotek, a domagające się uspokojenia słusznie zaniepokojonej opinii publicznej drogą przenowadzenia śledztwa i przykładowego ukarania winnych ewentualnych wykroczeń. Zarazem apelowaliśmy do polskiej młodzieży akademickiej, by nie dała się wciągnąć w szkodliwe demonstracje, mające na celu nie jej dobro, lecz interes partyjno-polityczny.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Rzeczypospolitej Polskiej, Okręg Lwowski.

Krwawa walka żandarma z opryszkami.

Z Warszawy donoszą:

Stefan Macoch, wachmistrz żandarmerji wracał onegdaj wieczorem z żoną do domu. Gdy znaleźli się na ul. Młynarskiej róg Żytniej, zauważył kilku osobników awanturujących się z policjantem, który usiłował usunąć ich z chodnika. Podeszedłszy bliżej, wachmistrz przystanął, zamierzając inter-

wenjować. Awanturnicy, spostrzegłszy to, ustąpili, Macoch zaś z żoną poszli dalej. Gdy przechodzili obok emmentarza ewangelicko - augsburskiego, na gle zabiegł im drogę jakiś osobnik, zapytując w sposób brutalny, dlaczego M. przystanął poprzednio. W tej chwili nadbiegli jeszcze 3-ej, którzy otoczyli żandarma, jeden z nich uderzył go pię-

ścią w głowę i wyciągnął mu bagnet. Macoch wyjął rewolwer i zaczął strzelać do napastnika, atakującego bagnetem. Otrzymałszy 2 postrzały, napastnik zbiegł w ul. Obozową.

Po dwóch strzałach, rewolwer zaczął się i Macoch znalazł się w groźnym położeniu, złoczyńcy powalili go, jeden usiłował odebrać broń, drugi kopnął, trzeci ujął porzucony przez postrzelonego bagnet i zadał nim wachmistrzowi 2 ciosy. W obronie męża stanęła żona. Pochwyciwszy bagnet, starała się niedopuszczyć do dalszych ciosów, napastnik zaś usiłował wykręcić jej rękę. Wtedy kobieta wyteżyła siły i odepchnęła zbrodniarza, przytem lekko zraniła go w dłoń.

Walka trwała zaledwie kilka minut. Strzały zaalarmowały przechodniów oraz policjantów, którzy zajęli znikąd, aresztując dwu opryszków są to Jan Witczuk i Zygmunt Grubczyński. Zdołano jednak ustalić nazwiska dwóch zbiegłych, oraz postrzelonego przez Macocha Zygmunta Kurka. Tego ostatniego po północy rano przewieziono do szpitala na Cystę, gdzie lekarze dokonali operacji wyjęcia 2 kul: jedna przestrzeliła płuć, druga prawą rękę. W kilka godzin po operacji. Kurek zmyliwszy czujność służby uciekł ze szpitala.

L. — L. — L.

NIEUDEŁE DEMONSTRACIE KOMUNISTÓW.

Tut. świątek komun. od dłuższego czasu przygotowywał się do uczczenia w dniu wczorajszym trzech liter L. pod którymi kryją się: Lenin, Liebknecht i Luxemburg. W ciągu nocy nieznaną sprawcy rozwiesili dużych rozmiarów transparenty agitacyjne o treści wybitnie wywrotowej — na murze parowozowni „Wschód“ przy ul. Janowskiej, — na moście kolejowym nad ul. Piłtewną i w śródmieściu. W ciągu dnia na pl. Solskich zebrała się grupa, złożona z około kilkudziesięciu młokosów i zamierzała demonstrować, ale na widok zbliżających się wywiadowców i posterunkowych rzuciła się czempredzej do ucieczki. Wypłynęła po pewnym czasie na sąsiedniej ulicy, ale i tu spoczęło na niej czujne oko policyjne. Gdy po raz trzeci ta sama grupa gromadziła się, wywiadowcy okrzykami i sprowadzili do wydziału śledczego, gdzie do wieczora spisywano z przystawionymi protokół, poczem wypuszczeni zostali na wolną stopę.

—□—

Nowości londyńskie.

JEGO KRÓLEWSKA WYSOKOŚĆ...
AMBASADOR HANDLOWY. — ANGLIK I EUROPA. — WYSPRZEDAŻE
W SKLEPACH. — INWENTARYZACJA W ZGO.

Londyn, w styczniu.

Nasz królewski „dobosz“, tak gazeta „Star“ tytułuje księcia Walii, 15 bm. wyjechał do Argentyny, by tam w połowie marca otworzyć wystawę angielską. Popularny, szanowany przez wszystkie stany i stronnictwa książę odziedziczył, jak twierdzą, mądrość, wytrawność, wielki zmysł polityczny swego dziadka, nie odziedziczył jego wad, a jest w tem szczęśliwym położeniu, że wszelkie jego zamierzenia znajdują poparcie króla, podczas gdy Edward VII, jako książę Walii, był „handicapped“ przez zazdrośną o swój prestige matkę.

Podróże, jakie książę Walii odbywa co parę lat, utrzymując kontakt z koloniami i dominiami, pełniąc rolę „pierwszego komiwojażera imperium brytyjskiego“, nie są ani zabawką, ani rozrywką, ale uciążliwą i trudną pracą. Obecna podróż wymaga już niezwy-

kłego wysiłku fizycznego. Książę odbywa ją parowcem, łodzią, samochodem, koleją, samolotem, a nawet i muły są niezbędne przy przebywaniu Andów. Odnowienie przyjaźni z różnymi południowo - amerykańskimi państwami nie omieszką oddać się korzystnie na przemyśle i handlu Wielkiej Brytanii, cierpiących, jak przemysł i handel całego świata, na chroniczne przesilenie. Na ostatnim zgromadzeniu w Guildhall książę zakończył swoją mowę apelem do całego narodu: „Anglo, zbudź się!“ („Wake up England“).

Napoleon nazwał Anglików narodem kramarzy. Ale właśnie kupieckie traktowanie zawitych zagadnień teraźniejszości, zgłębianie trudności finansowych, traktowanie handlu i przemysłu, jako zadania sportowego fascynują naród angielski. Bo nie kramarzami są, ale sportowcami i tak jak wojnę uważali za wielki mecz piłki nożnej, w której Niemcy nie umieli trzymać się maksymy „Fair Play“, tak dziś, podnieceni entuzjazmem i energią „królewskiego dobosza“ ruszają na podbóstraconych pozycji handlowych.

Charakter Anglików jest tak odmienny od charakteru Europejczyków

z kontynentu, że trzeba go dokładnie zrozumieć, by móc poznać politykę Anglii. W doskonałym artykule poświęconym Polsce, jaki ukazał się w „G. K. Weekly“, tygodniku wydawanym przez Chestertona, autor twierdzi, że Anglik nie żywi wobec kontynentu antypatii, pełen jest jednak uprzedzeń. Politykę angielską robią ludzie z Foreign Office, a ich opinie głoszą przedstawiciele w Genewie. Co myśli sobie przeciętny człowiek z ulicy — the man in the Street — albo typowy barż, kupiec angielski? Wiedomość o świecie czerpie ze swej gazety i mało się nad nimi zastanawia. Business? Wie, że chwilowo jest nie dobrze. Jedyną satysfakcją jego jest golf. O Europie wie niewiele. Wie, że Francuzi są inteligentniejsi, Niemcy pracowitsi, inne narody pełne gracji i oroku, ale wie też, że on sam jest opanowany i spokojny, podczas gdy „foreigner“ (obcy) popada w histerię o drobiazgi.

Płeć piękną w Londynie fascynują obecnie „Sales“ — (wysprzedaże), odbywające się na wielką skalę. Wysprzedaże w Londynie nie ograniczają się do konfekcji, materiałów i przedmiotów użytku domowego. Wysprzedaje się wszystko: owoce, mięso, konser-

wy, cygara, mydła, antyki, prawdziwe koronki, porcelanę, meble. I to po cenach, którym rzeczywiście trudno się oprzeć. I tu znów młynskt i zamyłowanie sportowe biorą górę. Bo triumf wysprzedaży polega nie na zdobyciu reklamowego artykułu, ale jakiejś utajonej „jednej“ okazji. Taka okazja zwie się bargain, a jej zdobywca „bargain - hunter“, „łowca - inżynier“.

* * *

W ogrodzie zoologicznym dokonują się inwentaryzacja, która odsłania sporo rzeczy. Najdroższemu zwierzęciu jest nosorożec, kosztuje bowiem 1000 funtów, natomiast lew wart jest tylko 50 funtów, zaś tygrys 100 funtów. Białe niedźwiedzie cenione są po 20 funtów, podczas gdy inne gatunki po 10 funtów. Węże ceni się według długości: jedna stopa pytona kosztuje 3 funty, 10 funtów kosztuje cetnar żółwia, a są okazy dochodzące do 3 cetnarów. Zwierzęta w Zoo wszystkie razem przedstawiają wartość 35.000 funtów, nie licząc ptaków, których inwentaryzacja dotychczas nie jest ukończona, ale sama kolekcja rarskich ptaków, najwspanialsza na całym świecie, oceniona jest na 1000 funtów.

Bys.

MAŁY FEJLETON.

Moja żona zrezygnowała z karnawału..

Leniwy krok tegorocznego karnawału doprowadza do białej pasji przede wszystkim kobiety. Kobięcie bowiem dana jest tylko dwa razy w roku możliwość stosowania zasady higieny i poddawania ciała blugosławionym tchnieniom powietrza: raz w okresie letnim na plaży Helu, Gdyni czy Hallerowa, a drugi raz na sali balowej. Różnica niewielka, kostium kąpielowy bowiem doskonale zastępuje głęboko dekoltowana suknia balowa, a promienie słoneczne zastępuje doskonale sztuczne światło kandelabrow elektrycznych i żar spojrzeń męskich. Kobięcie więc wyrządza się niewymowną przykrość, skracając okres karnawału z sześciu tygodni do trzech.

Po za tem karnawał daje kobiecie możliwość zdobycia tytułu królowej i to tytułu oficjalnego nie ukrytego tylko w sercu i szepcie miłosnym męża lub przyjaciela.

Słusznie też czynią kobiety, wymyślając organizatorom balów, że w tym roku są tak ospali, iż przelożyli wszystkie imprezy karnawałowe na koniec stycznia.

Mężczyźni zaś, którzy, jak wiadomo, od czasów teorii Steinberga stanowią mny wrogi kobietom gatunek, cieszą się z tej porażki piękniejszego rodzaju ludzkiego. W kawiarniach słyszy się też często takie dialogi:

— Moja żona tak ziryutowała się brażem jakichś imprez karnawałowych w styczniu, że postanowiła w tym roku wogóle zrezygnować z zabaw — tłumaczy uszczęśliwiony małżonek swojemu towarzyszkowi.

— Musisz być z tego zadowolony...

— O tak, nawet bardzo. Zrezygnowała z karnawału zupełnie i wyjeżdża na zawody hokejowe do Krynicy. Ku piła wiatrówkę ze szczerzym amerykańskim zatraskiem, dwa razy przymerzała do lustra moje frakowe spodnie, potem znalazła w mieście baletnicze tani berecik ze srebrnego zamszu, w którym jest jej wyjątkowo do twarzy i...

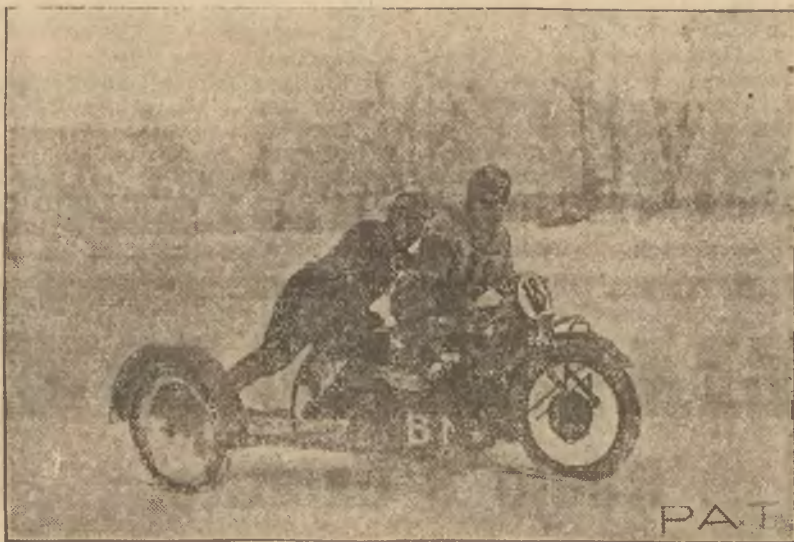
— I wyjechała.

— Jeszcze nie, bo czeka aż jej krawcowa wykończy dwie suknie balowe jedną z czarnej koronki, a drugą z vieux rose, przybranej lisem...

— Nie boisz się, że się w nich na hokeju przeziębi?

— Trudno mój kochany, dzisiejsze kobiety są tak zahartowane... — odpowiada szczęśliwy małżonek, którego żona zrezygnowała z karnawału.

zej



Ze stadionu zimowego w Zakopanem. Fragment zimowych zawodów motocyklowych: Jerzy Kaa pik z S. K. M. Katowice

Sport.

Międzynarodowy turniej hokejowy w St. Smokowcu.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“).

W międzynarodowym turnieju hokejowym, który odbył się w Starym Smokowcu (Czechosłowacja) w dniach 16-17 i 18 stycznia, wzięły udział drużyny kombinowane Polski, Węgier i Austrii.

Z polskich zespołów uczestniczyły: drużyna reprezentacyjna oraz drużyna krynicka. Przebieg poszczególnych gier przedstawia się następująco:

B. K. E. — Wahrung E. V. 3:0 (3:0, 0:0, 0:0). Młoda drużyna wiedeńska, dobra technicznie, musiała ulec rutynowanemu przeciwnikowi. Węgrzy fizycznie silniejsi okazali doskonałą grę kombinacyjną.

Najlepsi w drużynie węgierskiej reprezentacyjni gracze Reynier i Muender, który zdobył 2 bramki.

W Wahrungu najlepszy bramkarz.

Warszawa—Krynica 7:0 (4:0, 1:0, 2:0). Drużyna Warszawy składała się z graczy wchodzących w skład reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata. (Stogowski (Sachs) Materski, Kulej, Sokołowski, Sabiniski, Krygier (Zimmer, Hemmerling).

Gra była prowadzona w żywym tempie z dużą przewagą teamu, który całkowicie górował nad młodą drużyną krynicką, biorącą po raz pierwszy udział w zawodach międzynarodowych. Na plan pierwszy w teamie wybiła się obrona, szczególnie Kulej, który zdobył 3 bramki. W ataku najlepsi kombinacyjnie Sabiniski i Sokołowski. Krygier grał jak zwykle egoistycznie mimo zdobycia jednej bramki. Reszta bramek podzielili się Sokołowski, Sabiniski i Hemmerling.

Drużyna krynicka, dla której mecz ten był lekcją poglądową zdała egzamin zadowalająco, przyczem wybił się Piechota.

B. K. E.—Krynica 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Drużyna węgierska w najsłabszym składzie z trudnością pokonała drużynę K. T. H., wzmocnioną Nowikowem i Czyżewskim. Mecz ten był wielkim sukcesem moralnym dla Polaków, którzy grając z niezwykłą ołtarnością, nie ustępowali rutynowanemu przeciwnikowi.

Zwłaszcza trio obronne Nowikow, Czyżewski i Piechota stanowili nieprzebyty mur dla ataków Węgrów, byli podporą i duszą drużyny. Drużynie polskiej pomógł śnieg, padający w dwóch ostatnich tercjach.

Węgrzy znacznie górowali rutyną i zgraniem, nie przybierając wcale w środkach. Najlepszy Muender zdobył oba bramki.

Warszawa—Wahrung E. V. 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Zawody te wykazały słabą grę teamu, a zwłaszcza luźny napad. W drużynie polskiej grały na zmianę dwie linie ataku, pierwszy stanowiła trójka Sabiniski, Sokołowski, Krygier, druga Dubowski, Zimmer, Hemmerling.

Zdawałoby się, że team wygra w wysokim stopniu. Tymczasem Wiedeńscy okazali niezwykłą ambicję i poświęcenie.

W drużynie polskiej widać przetrenowanie, które odbijało się brakiem płynności akcji.

Jedyną bramkę zdobył Krygier.

Mecz ten należał do najpiękniejszych spotkań drużyny wiedeńskiej.

Wahrung—Krynica 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Wiedeńscy górowali kombinacją. W drużynie krynickiej widać przemęczenie. Najlepsi Nowikow i Czyżewski.

B. K. E.—Warszawa 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Decydujące i najciekawsze spotkanie zgromadziło około 500 osób. Sądząc po wynikach i formie drużyn, zdawałoby się, że zwycięstwo powinno przapaść drużynie polskiej. Tymczasem Węgrzy, którzy w Krynicy przegrali z teamem 3:0 dopingowani przez publiczność zwyciężyli. Na drużynie polskiej widać przetrenowanie i przemęczenie i temu należy przypisać klęskę. Walka od początku do końca była niezwykle interesująca, twarda i zacięta, ataki przechodziły od bramki do bramki, załamując się na dobrze usposobionych obronach obu drużyn.

Drużynę polską prześladowała też pecha, bo z najbliższych odległości gracze nie mogli trafić do bramki, przestrzeżliwując. Z Polaków najlepsi Krygier, Sabiniski, Sokołowski, Hemmerling. Z Węgrów Muender, Jeney, Rayner, z których dwaj pierwsi zdobyli bramki.

Ogólna punktacja przedstawia się następująco: 1. BKE. 6 pkt., st. br. 7. 2. Warszawa 4 pkt., st. br. 8. 3. Wahrung 1 pkt., st. br. 2:4. 4. Krynica 0 pkt., st. br. 0:11.

K. T. H.—S. K. W. T. (Sport. Klub Wysokich Tatr) 7:0 (2:0, 2:0, 3:0). Ładna gra kombinacyjna przy przewadze K. T. H., które dzięki większej rutynie po meczach międzynarodowych zwyciężyło w wysokim stosunku kandydata na mistrza Słowacji. Najlepsi na boisku i bramki zdobyli Nowikow 2, Czyżewski 3, Piechota 2.

Naogół turniej należy zaliczyć do udanych imprez sportowych w bieżącym sezonie.

R. Roszko.

Haszomer—Gimn. XI. 30:18 (15:12), „Czwartacy”—Gimn. XI. 30:24 (15:13), Dror—Państw. Szk. Ek. handl. 30:15 (15:14).

We środę 21 bm.:

„Czwartacy” — Gimn. III. 30:18 (15:11), Dror—Gimn. XI. 30:14 (15:9), „Czwartacy”—VII. druž. harc. 30:28 (15:11, 12:15 i dogrywka), Sokół Macierz—Gimn. X. 30:7 (15:4), Lechia—Gimn. XII. 30:2 (15:2), Sokół Macierz—Państw. Szk. Ek. handl. 30:15 (15:4), Sokół II.—V. druž. harc. 30:16 (15:9), AZS.—Haszomer 24:15 (15:0).

W turnieju prowadzi Sokół II. 9 pkt. przed Sokołem Macierza 9 pkt., AZS (Lwów) 8 pkt., Lechia 7 pkt., V. druž. harc., Dorem po 5 pkt. itd. Zakończenie turnieju siatkówki panów odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek, 26 bm. O pierwsze miejsce w siatkówce pań walczyć będzie Sokół Macierz z Sokołem II. 1 lub 2 lutego br.

Mistrzostwa Lwowa w ping-pongu. Stan turnieju jednostkowego o mistrzostwo Lwowa w ping-pongu, który jest rozgrywany od niedzieli 18 bm. w czterech grupach, jest następujący: W grupie I. rozgrywki zostały ukończone: na 20 zawodników pierwsze miejsce zajął Ehrlich (Hasmonea) przed Kardaszem (Sionid). W grupie II. 1. Kuehl (Metal). 2. Katz (Zenit). W grupie III. walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy Fichtmanem (Has) i prawdopodobnie Gutmanem (Hasm.), a w grupie IV. pomiędzy Muenzerem (Hasm.) i Pohorylesem (Pogoń).

Wyeliminowani z poszczególnych grup zwycięzcy staną do walk finałowych, które odbędą się za kilka dni.

SPORTY ZIMOWE.

Dziś o godz. 14.30: Pogoń—Ukraina, zawody hokejowe na „Odańsku”.

Lwowski Okręgowy Związek Hokeja na lodzie ustanowił następujące terminy rozgrywek o puchar „Lechii”. Dnia 23 I: Pogoń—Ukraina godz. 14.30; 24 I: Czarni—Ukraina godz. 14.30; 25 I: Lwowianka—Lechia godz. 11; 26 I: Lwowianka—Czarni godz. 14.30; 27 I: Lwowianka—Pogoń godz. 14.30; 29 I: Lwowianka—Hasmonea godz. 14.30; 31 I: Lwowianka—Ukraina godz. 14.30. — Wszystkie zawody o puchar Lechii odbędą się na torze „Odańsk” przy ul. 29-go Listopada.

Mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B. Okręgu Lwowskiego odbędą się w następujących terminach: 25 I: Ukraina—Hasmonea godz. 12 na „Świtezi”; 31 I: Hasmonea—Pogoń II; 3 II: Pogoń II—Lwowianka godz. 14.30; 4 II: Pogoń II—Ukraina godz. 14.30.

Zostały również wylosowane terminy drugiej kolejki rozgrywek o mistrzostwo klasy B. Dnia 10 II: Hasmonea—Lwowianka; 11 II: Ukraina—Pogoń II; 12 II: Pogoń II—Lwowianka; 13 II: Hasmonea—Ukraina; 14 II: Ukraina—Lwowianka; 15 II: Pogoń II—Hasmonea.

Nowe zwycięstwo Kanady we Wiedniu. Odbył się tu onegdaj międzynarodowy mecz hokejowy między reprezentacją Kanady a Wiener Eislauf-Verem. Jak było do przewidzenia, zwyciężyli pewnie Kanadyjczycy 6:1 (1:0 1:0 4:1). Fenomenalną grę pokazali mistrzowie świata w trzech tercjach.

Czarni—Lechia 3:0 (1:0 1:0 1:0). Zawody o puchar Lechii. Gra żywa z przewagą Czarnych, dla których bramki uzyskali: Jajowy, Trocki i Kasprzak. Sędziował p. Kuchar W. Widzów bardzo mało.

W rozgrywkach o puchar Lechii prowadzi w dalszym ciągu Pogoń — przed Czarnymi, Lechią, Ukrainą i Hasmoneą.

Z SALI SADOWEJ..

Skrytobójcze morderstwo.

Wczoraj po poł. zakończyła się rozprawa przeciwko Ilkowi Rawkowi i Piotrowi Filasowi, oskarżonym o rabunkowe morderstwo na osobie Mózesa koło Sokala.

W myśl werdyktu ławy przysięgłych Rawoka skazano za „rabunkowe zabójstwo” na 8 lat ciężkiego więzienia, Filasa zaś dla braku dowodów uwolniono od współwiny, natomiast skazano go za bezprawne noszenie broni na 14 dni aresztu, co już odsiedział.

—□—

Ia emn czy pożar sk epu ga anterynego

Właściciel sklepu, buchalter i pomocnik handlowy — aresztowani.

Pod zarzutem zbrodni oszustwa aresztowani zostali wczoraj: Samuel Reiter, liczący 41 lat, właściciel sklepu galanterijnego w pasażu Hausmanna zamieszkały przy ul. Jabłonowskich 1. 34a, Józef Wurm, lat 17 pomocnik handlowy, zam. przy ul. Krasickich 25, oraz Abraham Waldmann, liczący 32 lat, buchalter, zam. przy ul. Kopernika 1. 3.

Aresztowani zostali wyżej wymienieni w związku z pożarem, który wybuchł przedwczoraj w sklepie Reitera i zniszczył towary, przedstawiające wartość około 10.000 zł. Jak policja stwierdziła, Reiter ubezpieczył towary, aż w dwóch towarzystwach asenkuracyjnych na sumę około 10.000 dolarów.

optera; przemysł rolniczy,
dase pracę bezrobotnym.

KRONIKA SPORTOWA.

GRY SPORTOWE.

Z turnieju siatkówki Sokół II. W dalszym ciągu turnieju siatkówki Sokół II., który odbywa się codziennie w godzinach wieczornych w sali własnej Sokół II. przy ul. Kołczyńskiego,

we wtorek 20 bm. rozegrano następujące spotkania:

AZS.—Gimnazjum XII 30:0 v. o., V. druž. harc.—Gimn. III. 30:6 (15:2), Sokół Macierz—AZS. 30:23 (15:9), VII. druž. harc.—V. druž. harc. 28:26 (11:15)

Kronika czortkowska.

Walka o niższe cen. Na apel Rządu do społeczeństwa, wzywający do rozpoczęcia walki o niższe cen artykułów pierwszej potrzeby zareagowała tutaj Rada przyboczna Komisarza rządowego w ten sposób, iż na posiedzeniu swoim dnia 15 bm. upoważniła Komisarza p. Michałowskiego do zawarcia umowy ze Spółdzielnią rol.-handlową „Związek Rolników” w Czortkowie, która zobowiązała się w jacie miejskiej rozpocząć sprzedaż mięsa wyprodukowanego przez rolników powiatu czortkowskiego.

Wyrob mięsa rozpoczyna się w najbliższym tygodniu w cenie około zł. 1.50 za 1 kg. wieprzowiny.

Jeżeli zważymy, iż na tut. rynku płacono dotychczas za 1 kg. wieprzowiny od zł. 2.20 do 2.40, to poznamy, iż powyższym krokiem Zarząd naszego miasta spowoduje znaczne zmniejszenie kosztów utrzymania swojej ludności.

Bel TOM. urządzony 10 bm. w salach Sokoła w Czortkowie staraniem miejscowego Tow. Opieki nad Młodzieżą, którego prezesem obecnie jest odany Towarzystwu dr. Koch. prezes czortkowskiego Sadu okr. dzięki doskonałej organizacji udał się znakomicie. Wielką część zasługi w tem dachelnika Sadu pow. radcy Isakiewicza i pań z Organizacji Nar. Kobiet, Orkiestry, wojskowa KOP. i cywilny jazz, wywierały się z zadania zadowalająco, sala ozdobiona była pięknie, bufet obfity i tani, towarzystwo doborowe i liczne, szereg niespodzianek pomysłowo przeprowadzonych i piękny kotylin przyczyniły się do naprawy miłego nastroju u uczestników.

Nowa placówka polskiej pracy oświatowej powstała w tym miesiącu w Muchawce. Mianowicie dzięki inicjatywie tamtejszego kier. szkoły p. Roslanowskiego i czortkowskiego TSL, założono w Muchawce pow. Czortków czytelną ludową w obecności delegatów TSL, z Czortkowa p. Benocha Wł. i Adamowskiego Piotra, którzy w Muchawce spotkali się z bardzo życzliwym przyjęciem miejscowej ludności, wdzięcznej za serdeczne przemówienie i przywiezione książki do czytania.

Z ruchu wydawniczego.

* Prof. Dr. Eugeniusz Piasecki: *Zarys teorii wychowania fizycznego*. Stron XVI + 390. Rycin 66. Wydawnictwo Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich we Lwowie. Rok 1931. — W dziele tem przybiera nam jedno z głównych ogniw w łańcuchu szerzenia wiedzy o wychowaniu fizycznym. Jedyny bowiem u nas profesor teorii wychowania fizycznego, mający za sobą trzydziestolecie zgóra pracy i doświadczenia naukowego i dydaktycznego, daje nam tu wszystko, co można było pomieścić w ramach, rozmyślnie zacięzionych, dla ułatwienia ogółowi kół zainteresowanych nabycia dzieła.

Dłożono tu wszelkich starań, by uwzględnić najnowszą pracę naukową w dziedzinie wychowania fizycznego, przy czem autor był już w tem szczęśliwym położeniu, że często mógł cytować przy czynki polskie. Rozpatrując istotę wychowania fizycznego, zaznacza autor, że przymiotnik „fizyczny” określa „tylko większość środków, jakimi rozporządza wychowawca fizyczny, lecz stać się zgola zawodnym w odniesieniu do celów: te są zarówno fizyczne, jak moralne i cywilne, a w niemalej mierze także intelektualne i estetyczne”.

Książka przeznaczona została dla wychowawców fizycznych — specjalistów, dla lekarzy szkolnych i sportowych. Nadto dla studentów wychowania fizycznego w Uniwersytecie poznańskim i krakowskim, jakoteż dla słuchaczy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielcach pod Warszawą.

Niemal jednak wątpliwości, że ten krąg rozszerzy się. Wszak wychowanie fizyczne, jak powszechnie wiadomo, zmierza u nas szybkim krokiem ku temu znaczeniu, jakie mu powinno przysługiwać u narodu trzydziestomilionowego o wielkich aspiracjach. Dość wspomnieć, że kraj nasz był trzecim w Europie (po Belgii i Danii), gdy szło o postawienie tego działu nauki stosowanej na terenie uniwersyteckim, na równi z medycyną i pedagogiką intelektualną.

* Kazimierz Chłędowski: *Rzym, ludzie baroku*. Wydawnictwo Zakładu Narodowego we Lwowie. Rok 1931. Stron VIII + 640. — W dziele tem, bogato ilustrowa-

nem, dale znakomity essayista żywy i larwny obraz epoki, przedstawia się — jak sam mówi — bujnością, swemi oryginalnymi kształtami, swem „czemś innym” — powiedzmy barokiem”. Widzi w niej „coś nowego, coś, co wychodzi poza ramy uznanych wielkich stylów architektonicznych”. niejako rewolucję przeciw architekturze i rzeźbie Odrodzenia, które się znużyły”.

Sylwetki ówczesnych osobistości Kucji

papiekiej postaci świata artystycznego z Berninim na czele, osobistości ciekawe i charakterystyczne, jak królowa szwedzka Krystyna, tworzą jakgdyby galerię, ujętą w ramy etykiety hiszpańskiej, która, w ówczesnym czasie, zawiadnęła tem dziwaczne, barokowe społeczeństwem włoskiem. Rozdział o początkach komedii włoskiej i o jej najwybitniejszych przedstawicielach zamyka tę przebogata w treść i bardzo ciekawa książkę.

DZIAŁ RADJOWY

Radio a dziecko.

Dziecko jest, jakby książką o białych kartkach, na których zdarzenia życiowe i wychowanie wypisują swą treść. Dzisiaj do pracy nad rozwojem dziecka obok domu, szkoły i książki stanęło — radio. Zbyt mało jednakże zwraca się uwagi na wpływ, jaki radio wywrzeć może na wrażliwa i ruchliwa naturę małego słuchacza.

Już samo radio, jako takie, podnosi zaniepokojenie dziecka, które ta, niezwykła, w oczach jego, droga, bawi je i rozwesela.

Z licznych rozmów z dziećmi i listów przez nie pisanych, wywnioskować można, że odnoszą się do czarodziejskiej skrzynki radiowej o wiele przyjaźniej nawet, niż do ulubionych książek. Książka bowiem dużo prędzej nuży uwagę dziecka, niż historia opowiedziana mu przez mikrofon. Należy tutaj zwrócić uwagę na walory głosu, jaki dochodzi do dziecka przez radio. Miły, pełen wdzięku głos, oraz styl swobodny, prosty, przystosowany do poziomu małego radiosłuchacza, opowiada natychmiast jego uwagę, przykuwa myśli do tematu i wprowadza w tempo rozwijającej się akcji opowiadania, czy słuchowiska. I napewno najbardziej leniwe, czy roztargnione dziecko, które nie jest w stanie wysiedzieć przy książce choćby kilkunastu minut, wysłucha od początku do końca takiej pogadanki na tematy najpoważniejsze.

Radio nie ma jednak zamiaru występować w stosunku do dziecka w roli suchego, nużącego pedagoga. Nie! Odstraszyłoby to dzieci, które tak samo, jak starsi, mają swe nienniej od naszych poważne kłopoty, jeżeli weźmie my pod uwagę impulsywność reagowania na przykrości i radości, jakie je spotykają. Dzieci lubią śmiać się głośno i beztrudno, tak, jak tylko dzieci śmiać się potrafią.

Chcą słyszeć w programach dla nich przeznaczonych odbicie swych zainteresowań i brać w nich czynny udział bądź w roli bystrego krytyka, lub słuchacza szczerze zainteresowanego.

To, że w programie „dla dorosłych” mają wyznaczone dla siebie godziny, i, że program radiowy jest drukowany w czytanych przez nich gazetkach, podnosi ambicję dziecka i budzi w dziecie czość za to, że świat traktuje ich potrzeby równomiernie, jak potrzeby starszych na co każde z dzieci jest niesłychanie wrażliwe.

Odnajdują z kolei w tym programie odpowiedzi na pytania, które nurtują ich niespokojne umysły, szczególnie w

dobie obecnej, kiedy każdy dzień jest świeżą niespodzianką w świecie wy-
nalazku.

Odnajdują różnorodność rozrywek, które przynoszą im wiele nowych przeżyć po wysłuchaniu nastrojowego opowiadania, humorystycznego słuchowiska, lub rozwijającego jego zmysł estetyczny — koncertu.

Przysparza im to tematów do rozmów, pobudza je do myślenia, czyni bogatsze ich duszyczki w nastroje i rozszerza horyzonty inteligencji. Poza tem jeszcze fakt, że mogą zabierać głos w sprawach swych programów, pisząc listy do radia, zwraca uwagę ich na to, że są członkami biorącymi udział w życiu swego małego społeczeństwa.

Pomyślmy teraz o dziecku odległej wsi, czy prowincji!

Radio jest dlań oknem wybitem na świat. Zrozumiało to już wiele państw, wprowadzając aparaty odbiorcze do szkół powszechnych i kładąc szczególny nacisk na muzykę, mimo, że do niedawna mało okazywano zaufania wpływowi muzyki na psychologię dziecka. Dzisiaj już poglądy te zmieniły się zasadniczo. Mamy u nas „Poranki” dla młodzieży szkolnej z Filharmonii, koncerty dla młodzieży, nadawane ze studja i całe programy opracowywane w kierunku umuzykalnienia dziecka.

We Włoszech został ustalony obowiązkowy cykl utworów muzycznych, jakiego mają wysłuchać uczniowie.

Doszliśmy wreszcie do wniosku, że dzieciom trzeba dać więcej muzyki, która wciskając się do kącików ich dusz porusza ukryte struny, budzi drzemlące w nich zdolności, czyni dzieci weselszemi, łagodniejszymi i lepszemi.

Doszło już dziś do tego, że ówczesna gimnastyczne w szkołach niemieckich odbywają się na świeżem powietrzu przy głośniku radiowym, zamiast, jak dawniej w zamkniętej sali przy monotonna wzbijającym tempie pianinie.

Radio otwiera sobie w szkole coraz większe możliwości. W Szwajcarii po zagubionych w górach wioskach, dzieci mogą słuchać wykładów przez radio, recytacji podawanych w artystycznej formie. Uczeń poddaje się wtedy urokowi poezji, zaczyna ją rozumieć i kochać. Wszystkim tym zamierzeniom wprowadzenia radia w życie małego radiosłuchacza, dziecko wychodzi naprzeciw z uśmiechem, bo czuje, że radio interesuje się dzieckiem tak, jak dziecko interesuje się radiem.

H. N.

Program radiowy.

Piątek, 23 stycznia.

Lwów (385). Audycje własne rozgłośni lwowskiej. O godz. 16.15 audycja dla chorych, pogadanka ks. Michała Reksa. Po transmisji koncertu i komunikatów z Warszawy, skrzyłka pocztowa techniczna. Liczne napływa nia korespondencji omówi inż. Józef Miński.

Lwów (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—15.50: Przerwa. 15.50: Tr. z Warszawy: Lekcja języka francuskiego, lektor p. L. Rouquigny. 16.15: Audycja dla chorych, pogadanka ks. M. Reksa. 17.15: Tr. z Wilna: „O nieznanym człowieku” wygl. prof. St. Głazier. 17.45: Tr. z Warszawy: Muzyka lekka. 18.45:

Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Giel da rolnicza. 19.25: Płyty gramofonowe. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. 19.55: Płyty gramofonowe. 20.00: Tr. z Warszawy: Pogadanka muzyczna. 20.15: Tr. z Warszawy: Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej; po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, poczem „Skrzynka pocztowa techniczna”, korespondencje bieżące omówi p. inż. J. Miński.

Warszawa (1411,8) godz. 12.10, 16.15, 19.25: Płyty gramofonowe. 17.45: Muzyka lekka. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii. — Londyn (261,3) 20.45: Wode-wil. 23.50: Koncert orkiestralny oraz śpiew Z. de Konshena. — Kopenhaga (281,2) (—): Koncert z Wivel. 20.00—22.00: XV koncert z Axelborg. — Londyn (Regional, 356,3) 21.00: Recital śpiewny Wandy Landowskiej. — Bukareszt (394,2) 20.00: Wieczór operowy „Carmen” Bi-

zet). — Berlin (419) 18.50: Ludowa muzyka kameralna rosyjska. — Rzym (141,2) 21.35: Operetka „Gwiazda kinaematografu”. — Wiedeń (516,4) 17.30: Król waleów Jan Strauss. — Paryż (1724,1) 22.30: „Pawłoty” opera Donizetti’ego.

Sobota, 24 stycznia.

Lwów (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—15.50: Przerwa. 15.50: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 16.00: Na marginesie ruchu zawodowego. Dr. E. Grossman wygłosi „O reformach ubezpieczeń społecznych”. 16.15: Płyty gramofonowe. 16.25: Kwadrans akademicki. 16.45: Kącik dla młodych talentów. Występ p. Al. Szczepankiewicza (tenor) i p. Zofii Chruszczewskiej (fortepian). 17.15: Tr. z Katowic: „Wypawy narciarskie w Alpach” wygl. dr. Kaz. Żaluzski. 17.45: Tr. z Warszawy: Słuchowisko dla dzieci. 18.15: Tr. z Warszawy: Koncert dla dzieci. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Komunikaty Centr. Tow. Organizacji i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników. 19.25: „Twardowski — polski Faust” wygl. dr. Zdz. Żygulski. 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. 19.55: Płyty gramofonowe. 20.00: Tr. z Warszawy: Inż. Eug. Porębski wygłosi felieton p. t. „Telewoxy w przyszłej wojnie”. 20.15: „Detronizacja Romanów” wygl. dr. Krzemienka. 20.30: Tr. z Warszawy: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stana Nawrota i trio Rapackich (trio wokalne). 22.00: Tr. z Warszawy: Felieton p. t. „Konservatywnizm a miankiety” wygl. p. Benedykt Hertz. 22.15: Tr. z Krakowa: Koncert Chopinowski. 22.50: Tr. z Warszawy: Komunikaty. 23.00—24.00: Lwowska muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) godz. 12.10, 16.30 i 19.25: Płyty gramofonowe. 16.45: Kącik dla młodych talentów. 17.45: Koncert dla młodzieży. 18.15: Koncert dla dzieci. 20.30: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. i trio Rapackich. 22.00: Felieton p. t. „Konservatywnizm a miankiety”. 22.15: Koncert Chopinowski. — Królewice (276,5) 19.30: „Flet zacierowany” Mozarta. — Kopenhaga (281,2) 21.15: „Familien Hausen”, komedia J. Lochera. 21.55: Lekki koncert rozrywkowy. — Londyn (Regional, 356,3) 17.45: Recital organowy Reginalda Foortla. 19.45: Oktet Franka Wake-ra. — Bukareszt (394,2) 20.00: Wieczór operetkowy „Mitki” opt. — Rzym (141,2) 12.45, 13.30 i 17.00: Muzyka lekka. 21.00: Transmisja opery z teatru San Carlo. — Wiedeń (516,4) 18.30: Demonstracje ezotycznych instrumentów muzycznych. 19.30: Wieczór pieśni Belli Alten. 20.00: Sztuka p. t. „Królowa Krystyna”. — Ryga (524,5) 16.30: Godzina Paderewskiego. 20.30: Melodie z opery „Carmen” Bizet’a. — Bukareszt (550,5) 20.30: Koncert na organach i śpiew. Orkiestra cygańska Karola Bura.



Woda na wagę złota. W letnim okresie w Algierze na przedmieściach mias, krąży uliczny sprzedawcy wody. Cena jednego kubeczka wody przewyższa dwukrotnie cenę szklaneczki najlepszego wina w Warszawie. W północnej Afryce jest wprowadzić rozpowszechnione piwo, ponieważ jednak zawiera ono alkohol, przeto prawo wierni muzułmanie wolą płacić większe ceny za wodę, aby nie łamać przepisów Koranu. Zdjęcie: uliczny sprzedawca wody; nawołuje on spragnionych dzwonkiem, który ma zawieszony u pasa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Gwarancje państwowe w handlu z Sowietami

W najbliższym czasie wpłynie pod obrady sejmu projekt ustawy o funduszu eksportowym, opracowany przez Ministerstwo skarbu. Projekt ten jeszcze w marcu ub. r. był przygotowany całkowicie i stanowił przedmiot opracowania w komisji sejmowej, wskutek jednak rozwiązania sejmu nie został uchwalony. Obecnie w nieco zmienionej redakcji doczeka się prawdopodobnie realizacji. Projekt ten przewiduje utworzenie funduszu specjalnego w wysokości pierwotnie przewidzianej 60 mil. zł., która prawdopodobnie zostanie podniesiona do 150 mil. zł. w redakcji ostatecznej. Fundusz ten ma powstawać stopniowo ze splat udzielonych w 1924 r. pożyczki dla poratowania banków, rozłożonych na szereg lat; ciężar budowy tego funduszu nie jest przewidziany w budżetowych wydatkach zwyczajnych za 1931/32 r. Fundusz ten zatem nie będzie stanowił realnego źródła pieniężnego dla popierania eksportu, lecz będzie konstrukcją czysto teoretyczną. Znaczenie jego przedewszystkiem będzie polegało na rozszerzeniu przy jego pomocy granic poręki państwowej, dotychczas niewyśarczających, które zostały rozsądzone przez realne potrzeby życia daleko poza ramy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r., określającego odnośną wysokość poręki państwowej za zobowiązania handlu zagranicznego w wysokości 22 mil. zł. Należy przewidywać, że jednocześnie z ogłoszeniem ustawy o funduszu eksportowym zostanie znówelizowane, względnie uchylone wspomniane rozporządzenie, jako już nieaktualne.

Sposób użytkowania funduszu eksportowego, przewidziany w omawianym punkcie ustawy, ma polegać głównie również na udzielaniu poręki państwowej za zobowiązania w handlu zagranicznym w bezpośrednim i pośrednim tego słowa znaczeniu, oraz na udzielaniu pomocy finansowej dla eksportu w najrozmaitszych formach. Pod tym względem redakcja odnośnego projektu pozostawia szerokie granice swobody do interpretacji. Sama ustawa ma charakter ramowy i praktyczne jej zastosowanie wymagać będzie osobnych rozporządzeń wykonawczych.

Praktycznie rzecz biorąc, zasadnicze znaczenie dla eksportu będą miały pewne ułatwienia w dziedzinie kredytów eksportowych, w związku z możliwością uzyskania gwarancji państwowej, oraz pewnym rozszerzeniem widoków na udział państwa w ewentualnie na przyszłość utworzonym towarzystwie asekuracji kredytów eksportowych. Gwarancje państwowe dla kredytów eksportowych pomyślane są w pierwszym rzędzie dla wszelkich dostaw, uskutecznianych przez firmy polskie w stosunku do zagranicznych odbiorców o charakterze prawnopublicznym — jak obcych rządów, samorządów, instytucji komunalnych itp. Najważniejszym z takich odbiorców w naszych warunkach będą Sowiety, dla handlu z którymi istnieje rzeczywiste potrzeba tego rodzaju gwarancji, bowiem brak ich, względnie szczupłość ich rozmiarów stanowiły dotychczas jedną z zasadniczych przeszkód dla rozwoju eksportu polskiego do Rosji.

Przemysł polski, pomny tradycji przedwojennych, stale ogląda się na wielki i bardzo pożyteczny rynek rosyjski. Trzeba liczyć się z faktem, że przed wojną 42% całego eksportu z dzisiejszych ziem polskich przedostawało się na rynek rosyjski, a dzisiaj z powodu zmian stosunków politycznych i gospodarczych stosunek ten został zredukowany do 2%, co się odbija niekorzystnie na szeregu gałęzi naszego przemysłu, które nie zdążyły często całkowicie zmienić swej orientacji w kierunku rynku rosyjskiego w ciągu 14 lat faktycznej ości izolacji.

Sowiety przy udzielanych zamówieniach z reguły żądają dość długiego kredytu, często dochodzącego do 4 lat przy zakupach artykułów ciężkiego przemysłu, a w każdym razie nie krótszego, niż 9—12 miesięcy. Wobec powszechnego braku wiary w trwałość stosunków politycznych, istniejących obecnie na terenie Rosji, nie wchodząc w meritum słuszności tej niewiary, — termin ten jest zbyt długi i zwiększa poczucie świadomości ryzyka nieściągalności pretensyj od eksportera. Poza to ryzyko to istnieje w 100% według pojęć kapitalistycznych, gdyż płacone zobowiązań przez Sowiety, wobec braku jakichkolwiek środków egzekucji może uchościć jedynie za akt dobrej woli, w razie bowiem odmowy zapłaty pozostają jedynie środki dyplomatyczne. Ponieważ jednostką równą rzedną w stosunku do sowieckiego odbiorcy jest państwo, a nie osoba prywatna eksportera, przeto z tego stanowiska wydaje się być słusznym i umotywowanym udział państwa w tego typu transakcjach, jako strony. Punkt ciężkości bowiem finansowego zagadnienia handlu z Sowietami spoczywa na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, a nie regulowanych przez prawo cywilne.

Fundusz eksportowy przyczyni się niewątpliwie do uproszczenia zagadnienia handlu z Sowietami i umożliwi cały szereg transakcji, które dotychczas, z wyżej wyliczonych względów nie dochodziły do skutku. Możliwość otrzymywania poręki państwowej za zobowiązania z kredytu towarowego, udzielonego Sowietom, będzie prawdopodobnie przez przemysł polski poświadczana z ulgą, gdyż było to od dawna jednym z najważniejszych postulatów tego przemysłu. Wspomniane gwarancje umożliwią i ułatwią finan-

sowanie transakcji z Sowietami, jednym bowiem z zasadniczych szkupów w tego typu operacjach były wysokie koszty dyskonta bez obligacji sowieckich weksli, dochodzące do 24% i wyżej w stosunku rocznym, przy iokowaniu tego materiału na prywatnym rynku dyskontowym w Londynie i Berlinie.

Tego typu gwarancje państwowe zostały wprowadzone oddawna w szeregu państw, a w Niemczech, Norwegii, Szwecji, Finlandji, Austrii, Czechosłowacji i we Włoszech istnieją fundusze specjalne, przeznaczone wyłącznie do udzielania gwarancji kredytów eksportowych przy transakcjach rosyjskich. Istniejący w Anglii fundusz gwarancyjny, administrowany przez specjalny urząd (Exports Credit Guarantee Department) do r. 1930 udzielał gwarancji kredytów eksportowych do wszystkich państw kuli ziemskiej, z wyjątkiem Sowietów, ze względu na odrębny rodzaj ryzyka z temi kredytami związanego, zdaniem Departamentu, nienadającego się do kumulacji z ryzykiem przy odbiorcach, należących do świata kapitalistycznego. Jednak w r. ub. stanowisko angielskiego urzędu, prawdopodobnie pod presją konieczności życiowych, uległo zmianie i obecnie gwarancje w stosunku do dostaw rosyjskich są udzielane. Przykład ten świadczy, że handel z Sowietami i korzyści z nim związane mogą się przyczynić do powstawania kompromisów na płaszczyźnie teorii polityki gospodarczej, wywołanych przez realne potrzeby życiowe. Przypuszczając należy, że fundusz eksportowy, o ile spełni swe zadanie, przyczyni się również do zaspokojenia ważnej potrzeby życiowej eksportu polskiego, jaką jest udostępnienie rynku rosyjskiego.

T. N.

Dywidenda Banku Polskiego za ostatnie lata.

Od początku swego istnienia Bank Polski wypłacał akcjonariuszom następujące dywidendy: za 8 miesięcy swej działalności w r. 1924 — 12 proc., za rok 1925 — 15 proc., 1926 — 10 proc., 1927 — 14 proc., 1928 — 16 proc., 1929 — 20 proc. Za rok operacyjny 1930 Bank Polski wystąpił z wnioskiem o wypłacenie akcjonariuszom dywidendy w wysokości 15 proc.

Stosownie do statutu, Bank Polski wydziela dywidendę, z czystego rocznego zysku po odpisaniu 10 proc. na fundusz zapasowy, nie wyższą niż 8 proc. Z pozostałej części zysków, o ile po potrąceniu na fundusz zapasowy

zysk nie przekroczy 12 proc. kapitału zakładowego, przypada połowa akcjonariuszom tytułem superdywidendy, a połowa Skarbowi Państwa. W razie jeżeli zysk przekracza normy wyżej wskazane, to z pozostałej nadwyżki przypada jedna trzecia na dalszą superdywidendę, a dwie trzecie na rzecz Skarbu Państwa. O ile zyski roczne Banku nie wystarczają na wydzielenie dywidendy w wysokości 4 proc., zaś fundusz zapasowy wynosi więcej niż 10 proc. kapitału zakładowego, to można z niego uzupełnić dywidendę do 4 proc.

Ruch cen hurtowych.

W grupie wyrobów gotowych przeważała w ub. tygodniu tendencja niżkowa, ograniczona jednak przeważnie do przedmiotów bezpośredniego spożycia. Ceny przedmiotów służących do dalszej produkcji pozostały na ogół bez zmian. Wyjątek pod tym względem stanowią pilniki, mianowicie jedna z firm zanotowała niżkę z 33 na 32 zł. za tuzin. Tkaniny bawełniane wykazały w dniu 31 grudnia ub. r. w porównaniu z 30 listopada r. ub. niżkę cen o półtora proc., wełniane zaś o 2 i pół proc. Niżka cen półfabrykatów włókienniczych była w tym samym okresie większa, a mianowicie: przeda bawełniana daje przeciętnie spadek z 66 na 61 i trzy czwarte centów

ameryk. t. j. o 6 i pół proc., przeda wełniana czesankowa o 5 i pół proc. Natomiast surowce włókiennicze mają w pierwszych tygodniach stycznia r. b. pewną już tendencję wyższą w zależności od rynków światowych. Przeciętne ceny skór podeszwy uległy obniżeniu o 2 i pół proc., skór zaś chromowych o 1 proc. W grupie metali nieżelaznych zanotowano w pierwszym tygodniu r. b. następujące zmiany (ceny w zł. za tonę):

cynek surowy 31 grudnia ub. r. 636'05, 7 stycznia br. 633'42, ołów hutniczy 31 grudnia ub. r. 719'99, 7 stycznia br. 687'67.

Kronika gospodarcza.

Przedłużenie terminu wymiany obligacji kolei o. monarchji austriacko-węgierskiej. W związku z porozumieniem zobowiązań skarbu państwa austriackiego i węgierskiego, oraz funduszu krajowego

wackie w zamian za wycofane z obiegu obligacje kolei węgiersko-galicyskiej i obligacje kolei północnej cesarza Ferdynanda, został przedłużony rozporządzeniem ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, sprawie-dliwości oraz ministerstwem komunikacji, do dnia 31 grudnia 1931 r.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

a 100 kg. loco stacja nadawania varitas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	21.25	17.75
pszenica zbiorowa ex 1930	19.75	0.25
żyto jednol. ex 1930	14.75	1. —
żyto zbiorowe ex 1930	14. —	14.25
jęczmień browarowy	18. —	18.50
„ „ przemysłowy	4.75	15.25
„ „ pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	18.50	19. —
„ „ za eszczony	17. —	17.50
kukurudza rumuńska	—	—
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	28. —	39. —
„ „ kolorowa z	—	—
„ „ krasa / workiem	29. —	30. —
groch 1/2 Victoria	24.50	25.60
„ „ poln	18. —	20. —
bobik	22. —	23. —
wyka czarna	23.50	24.50
„ „ szara	20.75	21.75
siano słodkie pras.	7. —	8. —
siano prasowane	4.50	5. —
reczka	28. —	29. —
„ „	45. —	45. —
rubin niebieski	18. —	19. —
rzepak ozimy ex 1930	42.50	43.50
otręby żytnie	11.50	12. —
„ „ ośienne	12.50	13. —
kasza hreczana 50% pol.	51.50	53.50
kasza jaglana	37. —	38. —
oroso kraj.	—	—
makuchy miane	26. —	27. —
mak n. eb. eski	95. —	105. —
„ „ siwy	70. —	75. —
konieczna czerw. natur.	2.0 —	240. —

za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwowskiej skiego na ws. hód od Lwowa	od	do
pszenica dworska ex 1930	22.75	23.2
pszenica zbiorowa	21.25	21.75
żyto jednol. ex 1930	17.25	17.50
żyto zbiorowe	16.50	16.75
jęczmień przemysł.	7. —	17.50
owies małop. ex 1928	21. —	21.50
mąka ośenna 65%	42. —	43. —
„ „ żytnia typ urzędowy	30.50	31.50
otręby żytnie	12. —	12.50
„ „ pszenne	13. —	13.50
siano	10.50	12. —
kasza jęczmienna grubsza	32. —	33. —
pećak Nr. 10	34. —	36. —

STANDARTY:

Pszennica dworska	7-6 — g/l
Pszennica zbiorowa	737.5
Żyto jednolite	710
Żyto zbiorowe	6-25
Owies	451 —
Owies zaleszczony	441 —
Jęczmień dworski	671 —
Jęczmień przemysłowy	637 —

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.9175. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9145—8.9160, Londyn 43.29—43.33, Zurych 172.60—172.70, Praga 26.39—26.42, Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 211.90—212.

Na Giełdzie akcyjnej nadal zainteresowanie skromne, przy kursach chwilowych i słabym zainteresowaniu. Płacony za akcje Tesc 90, dolarówkę 46.50. Żądano za Gazy wschodnie 14.75, chciało 14.25, do transakcji nie doszło. Papiery procentowe zaniedbane.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.) — Obroty małe. Tendencja niejednorodna. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.92 i jedna czwarta. Za rubla złotego chciało płacić 4.75. Obroty akcjami minimalne.

ZBOŻE.

Lwów, 22 stycznia.

Na Giełdzie skromne obroty w grochu. Przy silnej podaży i braku zainteresowania niższą: pszenica, żyto, owies i hreczka. Wyka nieco podrożała. Mąka pszena tanieje.

Tendencja niejednorodna, przeważnie niżkowa, wyposażenie słabe.

OGŁOSZENIA.

Mający numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Sprzedam tanio frak i smoking w dobrym stanie, otomanę, baranicę, ubiór, buty z łyżwami. Kochanowski 80 od 10-12. 356

PIANINA

nowe krajowe i zagraniczne od zł. 2.100 na dogodnie spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 359

Registraturę amerykańską Remington do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pol. „Słowa”. 357

Terpentynę, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogeria Kolańska, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 2

Zegarki, zegary, cudziki firm pierwszorzędných nataniej poleca W. Buszek Lwów, Akademicka 6 tel. 18-48. 7

Na bale i zabawy

poleca

znane ze swej jakości

wędliny i parówki

po cenach najniższych

również w Komis

Fr. Ichniowski, Zimorowicza 1.

Tel. 26-38. 334

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Inteligentna Panna z bardzo dobrego domu zajmie się dzieckiem od 3-go roku. Zgłoszenia pod Fretlanką do Administracji Słowa Polskiego. 336

Osoba w średnim wieku zajmie się sumiennie kuchnią i gospodarstwem domowym. Zgłoszenia pod czystą i dobrą gospodynią. 335

Emerytowany urzędnik sądowy, tabularzysta, spadkowiec, bardzo zdolny, trzeźwy i uczciwy pracownik, także buchalter rolny szuka posady. „Bezwzględnie wierny” Administracja Słowa 313

Inteligentna panna poszukuje posady do jednej lub dwóch osób do wszystkiego od zaraz lub od pierwszego. Zgłoszenia do Słowa polskiego pod: „Uczciwa”. 355

Ukończony konserwatorzysta, dyplom, kapelmistrz, egzamin kapelmistrzów Wojsk. P. Nauczyciel szkół muzycznych. Poprowadzi orkiestry, chóry. Obejmuje klasy skrzypiec, fortepianu, teorii. Niemcewicz 24 (boczna król. Jadwigi) Nowicki. 364

Okręg. Kom. Wyk. F. O. D. Wyp. przy DOK. VI. Lwów, L. 6/O. D. W.

ogłasza Konkurs

na stanowisko dyr. która Oficjalnych Domów Wypoczynkowych w Zaśczykach Lwów 1 maja b. r.

Warunki:

1. Wymagane odpowiednie kwalifikacje i opinie,
 2. Uposażenie wedle umowy. Nadto świadczenia w naturze jak: mieszkanie, opał, światło i wyżywienie, w czasie trwania sezonu,
 3. Wymagana kaucja w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5000 zł. (pięć tysięcy złotych).
- Oferety pisemnie wnieść do dnia 20 lutego b. r. pod adresem Okręg. Komitetu przy D. O. K. VI. Lwów.
- Otwarcie nastąpi dnia 21 lutego b. r. Oferenci zostaną powiadomieni o wyniku pisemnie do dni 10.

Okręgowy Komitet Wykonawczy Fundacji Of. domów wypoczynkowych we Lwowie.

BUCHALTER-bilansista, katolik, pragnie zmienić posadę, ewent. od zaraz. Zakłada również księgi wszystkimi systemami, sporządza i rewiduje bilanse. Łasawe zgłoszenia pod „bilansista” do Administracji 358

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Tylko 310 zł miesięcznie 4 pokoje kuchnia, pełny komfort, 2 wejścia zaraz do wynajęcia od gospodarza Wojtowska 4, boczna Łyczakowskiej, dozorca wskaze. 339

Dwa, trzy pokoje, pełny komfort. Połowa Listopada. Miesięczny czynsz. Do wynajęcia. Centralna Agencja, Kopernika 14. 333

Pokój mansardowy, słoneczny dla bezdzietnych Bandurskiego 9 boczna Gipsowej. 354

Pokój iringowy z całym utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Gołaba 4. l. p. drzwi na prawo. 363

Pokój umeblowany odnajmę zaraz. Ul. Nowy Świat 3, parter. 367

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Rodowita Francuska może jeszcze wziąć 2 lekcje od 1. kl. Wiadomość: Leleweł 7 u P. Dąbrowskiej 340

Germanistka rutynowana nauczycielka wyucza szybko najnowszą metodą konwersacji, literatury i korespondencji niemieckiej. Pres w Administracji. 327

ZGROBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Grzegorz Jakubowski urodzony w roku 1904 w Nyrkowie, nieważna zgubiona książeczka wojskową wydaną przez P. K. U. w Czortkowie. 342

MAŁŻENSTWA

20 groszy za wyraz.

Właścicielkę realności z gotówką poszukuje do rentownej spółki z ewentualnym udziałem w pracy, znany kupiec z lepszych sfer wuowiec, uderzawca pewnego, bez ryzyka przedsiębiorstwa monopolowego we Lwowie, w celu powiększenia rentowności interesu. Małżeństwo po bliższym zapoznaniu się nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Zapewniona przyszłość” do Administr. Słowa polskiego 366

KOZNE DO WIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Udziałowca (czynnego) 50.000 — 60.000 przyjmie poważną fabrykę na Pomorzu. Zgłoszenia do „Par” Warszawa Bracka 17 pod „Udziałowiec”. 320

Zapóźno gdy wiosna wybuchnie czas pomyśleć o lisach (wyprawa i jarba) krawatkach, pelerynkach futrzanych, które najgustowniej wykonuje Pracownia Futera Karola Schürera Senatorska 11a. 361



Crème Mouson
jest najsilniejszą
drogą przeciw szorstkiej
i popękanej skórze.

**CRÈME
MOUSON**

WYSZEDŁ CENNIK NASION

na 1931 r.

Pierwszej podolskiej hodowli
nasion ogrodowych

WŁ. JANKOWSKI
LWÓW, BATORO 6, Tel. 3105

Wysłać się na każde żądanie.
Ceny bezkonkurencyjnie niskie
niż cen przedwojennych.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTAŃJIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysylam przepis za 6 zł. i pocztą 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 112 podziękowań.

274

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałuckiej.

(Ciąg dalszy.)

— Posiadam jeszcze sto dziesięć marek, ojcze, rzekła bezdźwięcznym głosem.

— Patrzenie! co za kapitalistka! — zawołał wesoło, nie dbając o mniemanie, jakie o nim mieć będzie Ludwika.

Ta zaś wyjęła kluczyk z kieszonki i otworzyła szafę.

Zuzia aż klasnęła w dłonie i zawołała:

— Skąd masz, Ludwiko, tyle pieniędzy? Sto dziesięć marek! No, gdybym była o tem wiedziała, byłabyś może i mnie cośkolwiek pożyczyła.

Ustami drżącymi od wzruszenia odparła Ludwika:

— Tak samo jak wy obie i ja dostalam od ciotki Klary sto marek na Wielkanoc. Odtóżyla je, pozatem oszczędziłam dziesięć marek z kieszonkowego, które otrzymujemy od rodziców.

Powiedziawszy to, złożyła Ludwika pieniądze w ręce ojca.

Pogłaskał ją po twarzy i rzekł śmiejąc się:

— Za kilka dni zwrócę ci je Ludwiko.

Wstrząsnęła głową.

— Nie, nie — zostaw to — te pieniądze są mi niepotrzebne, rzekła skwapliwie.

— Nie bądź głupia, Ludwiko! — zawołała Zuzia zdziwiona — przecież nie darujesz tych pieniędzy rodzicom?

Major uderzył się w piersi i zapewniał:

— Rozumie się, że otrzymasz je z podziękowaniem — wszak nie obrażaj cię, Ludwiko.

Spojrzała nań z niepokojem.

— Dla mnie nie potrzebujesz udawać się z prośbą do ciotki o pieniądze, mogę się obyć bez nich.

Zaśmiała się głośno.

— Ach ty dzieciaku! czy sądzisz, że tych kilka marek wystarczy na załatwienie naszych dziur? Zwrócę ci więc pieniądze — a w nagrodę dziesięć marek ponadto.

Ludwika zachnęła się.

— Nie, nie — w takim razie jeno pożyczę pieniądze.

— Dobrze — rzekł — niech i tak będzie, skoro jesteś za dumna by wziąć odsetki.

— O jak to dobrze! — zawołała radośnie Zuzia, całując ojca.

— No, a ja ojcuzku? — zapytała Zofia z odcieniem kokieteryj.

Patrzył na nią z upodobaniem, ciesząc się jej urodą.

— Ty, mała czarodziejko, czy chcesz i ojca zawojuować twemi wdziękami?

Pewna zwycięstwa, uśmiechając się załotnie, rzekła:

— Nie bądź okrutnym, tatusiu.

— A więc dobrze, i ty dostaniesz dziesięć marek, gdy nadejdą pieniądze od ciotki. Ale teraz dajcie mi spokój.

Żartując, pociągnął Zuzię za warkocz, z galanterią ucałował białą dłoń Zofii, musnął lekko główkę Ludwiki i wyszedł.

Na korytarzu spotkał się z żoną. Spojrzała nań pytająco. Skinął głową. Gdy weszli do buduaru Elżbiety, wręczył jej sto marek.

— Na szczęście Ludwika miała sto dziesięć marek. Uważaj więc, by tych sto marek starczyło, zanim nadejdą pieniądze od Klary. W tej chwili napiszę list.

Elżbieta odetchnawszy swobodnie, skinęła głową.

— Dobrze, dobrze, nie zapomnij o zdrowiu Klary w imieniu nas wszystkich i poprosić ją, by nas rychło odwiedziła.

— Czyś się tak stęskniła za Klarą? — zapytał.

— Wszak wiesz wiele punktów stycznych jest między nami, a potem — Klara ma wzrok wnikliwy i nie zataisz przed nią prawdy. W czasie jej odwiedzin nieraz mrowie przechodzi mi po ciele. Ale Klara, będąc samotną, ci szyi się, gdy ją do nas zapraszamy. A pozatem — musimy uważać, by sobie za skarbić jej względy.

— W każdym razie — kończył major — musimy utrzymywać ją w życiowości dla nas. Ostatnio przysłała nam znacznie mniej, niżśmy żądali. Trzeba będzie zażądać od niej więcej, niż nam chwilowo potrzeba, by nas obniżenie żądanej sumy nie dotknęło boleśnie.

Śmiali się serdecznie, bez troski o jutro.

Od tego czasu trzy dni minęły. Rodzina majora znajdowała się w jadalni Siedzieli w pełnym zieleni i kwiatów erkerze, każdy z nich w wygodnym fotelu lub bujance. Kacik ten nader mile wyróżniał się od reszty jadalni, której masywne meble z czarnego dębu nadawały wyraz ponury. Randalfewie śniadali przeważnie w erkerze lub popijali tam, po sutym obiedzie, czarną kawę.

(C. d. n.)